

Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA



WIĘKSZA DOTACJA DLA ZIELONEJ

Miasto pozyskało dodatkowe środki na modernizację parku Zielona.

str. 7



„GRAJ I POMAGAJ” PO RAZ DWUNASTY

2 grudnia odbędą się dąbrowskie Mikołajki. Nie zabraknie atrakcji dla najmłodszych.

str. 13



TO BYŁ UDANY SEZON DLA MAI CHWAŁIŃSKIEJ

Podsumowania i plany dąbrowskiej tenisistki.

str. 23

SAMORZĄD NA PIĘĆ LAT

21 listopada, podczas inauguracyjnej sesji Rady Miejskiej, uroczyste ślubowanie złożył Marcin Bazylak, nowy prezydent Dąbrowy Górniczej. Tego dnia radni powołali także Agnieszkę Pasternak na stanowisko przewodniczącej Rady Miejskiej. W ten sposób rozpoczęła się w naszym mieście nowa kadencja samorządowa.



fot. Dariusz Nowak

Rada Miejska kadencji 2018-2023 i prezydent miasta Marcin Bazylak z zastępcami.

Marcin Bazylak jest pierwszym w historii prezydentem Dąbrowy Górniczej, którego kadencja będzie trwała nie cztery, ale zgodnie z nowymi zapisami ustawowymi, pięć lat. Również mandaty obecnych radnych wygasną dopiero po pięcioletniej, a nie czteroletniej kadencji. W pierwszym

swoim wystąpieniu Marcin Bazylak podziękował swojemu poprzednikowi, Zbigniewowi Podrazie, a także mieszkańcom, którzy wzięli udział w wyborach. Przedstawił również swoje zamierzenia na najbliższe lata.

Dokończenie na str. 2



ŚWIĘTOWALIŚMY STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada świętowaliśmy setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W miejskich wydarzeniach uczestniczyły tysiące dąbrowian.



fot. Dariusz Nowak

Dokończenie na str. 5

SAMORZĄD NA PIĘĆ LAT

Dokończenie ze str. 1

– Zależy mi na tym, żeby Dąbrowa nadal rozwijała się, jako miasto obywatelskie i aktywne. Dołożę wszelkich starań, by dąbrowianie mieli wpływ na miasto, ponieważ uważam, że aktywność obywatelska jest wielką szansą na zatrzymanie młodzieży i ściąganie nowych mieszkańców. Dąbrowa Górnicza musi być zdrowa, dlatego już teraz zapowiadam, że moje pierwsze decyzje będą dotyczyły właśnie tego obszaru. Jednocześnie do wszystkich dąbrowian kieruję prośbę: wspólnie zbudujmy samorząd otwarty i oparty na dialogu – powiedział w inauguracyjnym wystąpieniu Marcin Bazylak, nowy prezydent miasta.

Wśród priorytetów pięcioletniej kadencji wymienił między innymi wspólne przedsięwzięcia ze spółkami PKP, dotyczące budowy centrów przesiadkowych i zmian układów komunikacyjnych przy dąbrowskich dworcach oraz inwestycje realizowane z Tramwajami Śląskimi. Podkreślił także znaczenie działań na rzecz poprawy jakości transportu publicznego. Wśród najważniejszych zadań znalazła się również rewitalizacja śródmieścia, w oparciu o tereny po zakładach Defum oraz pozyskiwanie inwestorów zapewniających zrównoważony rozwój gospodarczy miasta.

Podczas inauguracyjnej sesji prezydent Marcin Bazylak przedstawił także członków Zarządu Miasta. Pierwszym



Agnieszka Pasternak – przewodnicząca Rady Miejskiej, Marcin Bazylak – prezydent Dąbrowy Górniczej.

**MARCIN BAZYŁAK,
PREZYDENT DĄBROWY
GÓRNICZEJ:** – Zależy mi na tym,
żeby Dąbrowa nadal rozwijała
się, jako miasto obywatelskie
i aktywne. Dołożę wszelkich
starań, by dąbrowianie mieli
wpływ na miasto.

zastępcą prezydenta będzie Damian Rutkowski, od lat związany z dąbrowskim samorządem. Stanowisko wiceprezydenta będzie także piastować Bożena Borowiec, która posiada wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu placówkami pomocy społecznej oraz realizacji programów pomocowych i socjalnych. Ostatnio pełniła funkcję dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Województwa Śląskiego.

Natomiast w I kwartale 2019, prezydent Marcin Bazylak planuje powołać zastępcę odpowiedzialnego za obszary innowacji i rozwój. Do tego czasu mają być też

określone sposoby, w jaki będą realizowane poszczególne polityki miejskie.

Podczas sesji Marcin Bazylak poinformował również, że zrezygnował z członkostwa w partii politycznej. Powiedział, że bezpartyjność pozwoli mu lepiej budować zgodę wśród mieszkańców. Zazaczył przy tym, że pozostaje człowiekiem o lewicowych przekonaniach.

Natomiast radni wybrali prezydium Rady Miejskiej. Oprócz przewodniczącej Agnieszki Pasternak, w tym gremium zasiadą jej zastępcy – Kamil Dybich i Artur Borowiec.

red



foto. Dariusz Nowak

Podczas pierwszej roboczej sesji, radni m.in. jednogłośnie poparli petycję do premiera, dotyczącą wsparcia Dąbrowy Górniczej w walce z zanieczyszczeniem powietrza i objęcia miasta rządowym programem termomodernizacji.

Przegląd Dąbrowski

Wydawca:

Miejska Biblioteka Publiczna

Adres Redakcji:

41-300 Dąbrowa Górnicza,

ul. Kościuszki 25, pok. 29

tel./fax 32 639 03 34

www.biblioteka-dg.pl

e-mail: przegladadabrowski@biblioteka-dg.pl

Redaguje zespół:

Grzegorz Cius (redaktor naczelny),

Łukasz Kędzior (sekretarz redakcji),

Dariusz Nowak (fotoedytor),

Monika Łysek, Lucyna Stępniewska,

Anna Zubko, Bartosz Matylewicz,

Przemysław Kędzior, Monika Bokri, Iga Długocka.

Nakład: 35 000 egzemplarzy

DTP:

Krzysztof Ewicz – COMSOFT Sp. z o.o.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

AMFITEATR DO REMONTU

Amfiteatr w Ząbkowicach przez dziesięciolecia cieszył się dużą popularnością. To właśnie tu odbywały się ważne uroczystości, koncerty, akademie, artystyczne prezentacje. Jest nadzieja, że miejsce to ożyje, zostanie uporządkowane i przekazane mieszkańcom dzielnicy do wykorzystania.

Projekt pod nazwą „Rewitalizacja amfiteatru ząbkowickiego” wybrany został w ramach ubiegłorocznej edycji Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego. W 2018 roku zaplanowano na jego realizację ponad 300 tys. zł. Kwota ta wystarczy na realizację pierwszego etapu inwestycji. Ile będzie kosztowała całość (I-II etap) okaże się na początku grudnia, kiedy to rozstrzygnięty zostanie przetarg i wyłoniony wykonawca zadania.

Zgodnie z projektem, istniejący amfiteatr i widownia, a właściwie ich resztki, zostaną rozebrane. W ich miejsce pojawi się widownia terenowa oraz wybrukowany plac, na którym będzie można występować lub ustawiać przenośną scenę. W górnej części skweru zostanie zlokalizowany ogrodzony plac zabaw dla dzieci, pojawią się nowe nasadzenia, poprzez które m.in. teren ten oddzielony zostanie od alei Zwycięstwa. Wybruko-

wane zostaną nowe alejki i schody prowadzące do „sceny”, poniżej powstanie ekologiczna ścieżka edukacyjna. Nie może zabraknąć też nowego oświetlenia oraz różnych elementów małej architektury: ławek, koszy na śmieci, stojaków na rowery.

Spośród dwóch kolejnych, wybranych w 2017 roku, projektów Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego w Ząbkowicach, jeden już zrealizowano – we wrześniu br. uporządkowano teren na tyłach Domu Kultury, wybudowano altanę ogrodową, zmontowano stacjonarny grill, zamontowano dwa piknikowe ławo-stoły. Drugi jest w trakcie realizacji. Jak będzie wyglądał odnowiony park w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 21 oraz zmodernizowany plac zabaw, będzie można zobaczyć wiosną przyszłego roku.



(ste) Projekt modernizacji parku w Ząbkowicach.

WYGODNIE I BEZPIECZNIE MIĘDZY JEZIORAMI

Do końca czerwca 2019 r., między Pogorią III i IV, powstanie łącznik dla pieszych i rowerzystów. Tym samym skończą się przeprawy przez kolejowy nasyp i tory. Do dyspozycji będzie wygodny i bezpieczny tunel.

Ścieżki okalające Pogorie III i IV cieszą się bardzo dużą popularnością wśród rowerzystów, biegaczy i spacerowiczów. Przemierzając je, można jednak napotkać pewną trudność, bo jeziora rozdziela towarowa linia kolejowa. Żeby szybko i najkrótszą drogą przemieścić się między nimi, trzeba pokonać nasyp i tory. Wkrótce to się zmieni. Jeszcze w tym roku powinny ruszyć prace, w efekcie których pod torowiskiem powstanie tunel pieszo-rowerowy. Wykonawcą robót będą firmy Nowak Mosty i Complex, a finał prac zaplanowano na koniec czerwca przyszłego roku. Ich wartość to 3,6 mln zł.

Łącznik będzie miał 14 m długości i 5 m szerokości. W szczególnych przypadkach, tunel będzie mógł być wykorzystywany przez samochody służb ratowniczych.

PK



Tunel łączący Pogorie III i IV powinien być gotowy do końca czerwca przyszłego roku. Na razie jeziora dzieli nasyp kolejowy.

foto: Dariusz Nowak

POLSKA BYŁA DLA NIEGO ŚWIĘTOŚCIĄ, A WARTOŚCI, TAKIE JAK BÓG, HONOR, OJCZYZNA – TRWAŁE I NIEZMIENNE

Honorowy Obywatel

We wrześniu 2018 roku Rada Miejska pośmiertnie nadała tytuł Honorowego Obywatela Dąbrowy Górniczej Piotrowi Kosiniowi, lotnikowi z Dywizjonu 301 w Wielkiej Brytanii. Uroczyste wręczenie aktu nadania miało miejsce 11 listopada w Pałacu Kultury Zagłębia, podczas obchodów Święta Niepodległości. W imieniu rodziny odebrała go Krystyna Pasztak, siostrzenica pana Kosinia.

Piotr Kosin to przedwojenny harcerz Rzeczypospolitej Polskiej, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, trzykrotnie uhonorowany Krzyżem Walecznych, odznaczeniami lotniczymi Polski i Wielkiej Brytanii. Jego losy są najlepszym przykładem tego, jak bieg historii potrafi odmienić ludzkie życie, nie pozwalając na realizację młodzieńczych planów, jednocześnie na długie lata oddzielając od najbliższych. Swoim życiem dał najlepsze świadectwo odwagi i determinacji polskiego żołnierza. Poświęcając się wojennym zadaniom, zyskał szacunek i uznanie w oczach kolegów oraz przełożonych, a dzisiaj wszystkich, którzy poznają jego życie. Walcząc podczas II wojny światowej w 2. Pułku Lotniczym z Krakowa, potem w Dywizjonie Bombowym 301 w Wielkiej Brytanii, przeszedł prawdziwy, acz trudny do wyobrażenia szlak bojowy, wykazał się nieprawdopodobną odwagą, męstwem i poświęceniem. Pokonał też niesamowitą drogę, by wrócić do Wolnej Polski. Do swojego miasta – Dąbrowy Górniczej wrócił po 63 latach, w 2002 roku, tutaj też zmarł – ostatniego grudnia 2011 roku.

Przyszedł na świat 29 maja 1916 r. Jego rodzice to Piotr i Władysława z domu Zander. Miał czwórkę rodzeństwa, siostrę Irenę i trzech braci: Tadeusza, Ryszarda i Wiesława. Uczęszczał do Szkoły Powołkowej nr 5 przy ul. Konopnickiej, później do Szkoły Technicznej w Sosnowcu. W 1937 r. został urzędnikiem dąbrowskiego magistratu. Począwszy od 1932 r. należał do Związku Harcerstwa Polskiego oraz Związku Strzeleckiego, pełniąc wiele odpowiedzialnych funkcji (zastępowy, skarbnik, przyboczny i drużynowy drużyny im. Jana III Sobieskiego w Dąbrowie Górniczej). O tym, jak ważną rolę pełnił w tych patriotycznych organizacjach, świadczy fakt, że po 1939 r. był przez długi okres poszukiwany przez Niemców.

W 1938 r. otrzymał powołanie do wojska, rozpoczął służbę w 2 Pułku Lotniczym w Krakowie. W ciągu najbliższych

miesięcy w eskadrze szkolnej na lotnisku w Rakowicach ukończył naziemne przeszkolenie na radiomechanika, a następnie w stopniu starszego szeregowca przydzielony został do jednej z krakowskich eskadr Karasi. Wraz z tą eskadrą przeszedł szlak wojenny we wrześniu 1939 r., a w dniu agresji radzieckiej, 17 września, na rozkaz polskiego dowództwa przekroczył granicę rumuńską.

Przez Jugosławię, Grecję dotarł do Francji, gdzie formowało się na nowo polskie lotnictwo. Po kapitulacji Francji przez Morze Śródziemne dostał się do Algierii, Maroka i przez Gibraltar dopłynął do Wielkiej Brytanii. W polskim ośrodku w Blackpool rozpoczął szkolenie na radiotelegrafistę oraz strzelca pokładowego, później trafił do jednostki szkolenia operacyjnego w Bramcote. Przez szereg kolejnych miesięcy wykonywał treningowe loty na bombowcach Wellington, by ostatecznie 28 kwietnia 1942 r. otrzymać przydział do 301 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Pomorskiej” w Hemswell. Latał nad najmocniej bronionymi przez artylerię przeciwlotniczą i myśliwcami celami w Niemczech, m.in. Essen, Emden, Bremę, Duisburg, Hamburg, Saarbrücken, Frankfurt, Mannheim oraz na tzw. „gardening”, czyli minowanie morza w rejonie działań marynarki nieprzyjaciela.

W styczniu 1943 r. wykonał swój ostatni lot bojowy. Ogólnie na swoim koncie miał 32 loty bojowe (sześć z tych lotów ze względu na awarię samolotu nie zostało ukończonych), z których uznano jedynie 29. Mimo, że regulaminowo należało wykonać 30 lotów, zaliczono mu pełną turę i zwolniono z dalszego latania operacyjnego. Został instruktorem radiotelegrafistów, którzy wkrótce mieli zacząć latać bojowo, przeszkalał lotników w zakresie obsługi sprzętu radionawigacyjnego, latał na krótkie loty nieoperacyjne, testując sprzęt radiowy i radionawigacyjny.

Po rozwiązaniu Polskich Sił Powietrznych, po demobilizacji, planował podjęcie pracy w cywilnych liniach lotniczych, ostatecznie ze względów rodzinnych zrezygnował z tego zamiaru i podjął pracę



Załoga Wellingtona w komplecie. Piotr Kosin drugi od prawej.



Jedno z ostatnich zdjęć Piotra Kosinia.



Piotr Kosin w mundurze lotnika Dywizjonu 301 w Wielkiej Brytanii.

na angielskiej kolei, by w 1983 r. odejść na emeryturę. Po wojnie nie wrócił do kraju. O kolegach, którzy zdecydowali się na ten krok, nic nie było wiadomo, nie przychodziły żadne wiadomości. Konspiracyjnie otrzymał informację z domu, że rodzina nie jest gotowa na jego przyjęcie. Zrozumiał, że nie może wrócić. Pierwszy raz przyjechał do Polski około 1960 r., kiedy ustał stalinowski terror. Później wielokrotnie odwiedzał kraj i rodzinne strony. Ostatecznie, po 63 latach pobytu na obczyźnie, po śmierci swojej żony, 21 października 2002 r. powrócił na stałe.

Zmarł 31 grudnia 2011 roku. Pochowany został w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. 11 Listopada.

W strugach deszczu zęgało go niebo. Taka pogoda podobno była dobra dla lotników wojennych, byli bowiem mniej widoczni dla wroga. Okropna jednak dla ówczesnych pilotów i nawigatorów, bo wyposażenie techniczne samolotów w latach czterdziestych minionego wieku, odbiegające od wszelkich dzisiejszych standardów, wymagało od nich wielkiej determinacji i dogłębnej znajomości swojego fachu.

Zainteresowanych życiem i osobą pana Piotra Kosinia odsyłam do tekstów zamieszczonych w Przeglądach Dąbrowskich: nr 7 z sierpnia 2011 roku oraz nr 1 ze stycznia 2012.

Lucyna Stępniewska

ŚWIĘTOWALIŚMY STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI



fot. Dariusz Nowak



fot. Paweł Mieszanek

W parku Hallera zorganizowano „Dąbrowski bieg dla Niepodległej”, w którym wystartowało ponad 1000 osób. Rocznicę niepodległości, nad Pogorią III, świętowały też dąbrowskie morsy.



fot. Dariusz Nowak

Uroczysta msza święta za Ojczyznę, tradycyjnie odprawiona została w bazylice.



W ramach obchodów, w Pałacu Kultury Zagłębia zorganizowano koncert „Biały orzeł”.



fot. Dariusz Nowak

W Fabryce Pełnej Życia nie zabrakło ogniska patriotyzmu.



fot. Dariusz Nowak

Główne obchody odbyły się na placu Wolności, przed Pałacem Kultury Zagłębia.



Walka o czyste powietrze

Władze Dąbrowy Górniczej toczą batalię ze smogiem i zanieczyszczeniem powietrza.

W arsenale mają m.in. dotacje na wymianę systemu ogrzewania i korzystanie z „czystych” źródeł energii.

W mieście funkcjonuje Program Ograniczenia Niskiej Emisji. W zeszłym roku w jego ramach wydano ponad 1 mln 296 tys. zł na dotacje dla osób, które zdecydowały się zmienić ogrzewanie na nowoczesne i ekologiczne. Tym sposobem stare, kopjące kotły zniknęły ze 198 domów. Do połowy listopada tego roku podpisano umowy dofinansowania z 298 osobami, a ich łączna wartość opiewa na ponad 2 mln 50 tys. zł. Dotacje mogą pokryć nawet całość kosztów związanych ze zmianą źródła ogrzewania.

W styczniu 2017 r. w Dąbrowie Górniczej uruchomiono innowacyjny system badania jakości powietrza. Dzięki niemu mieszkańcy na bieżąco mogą obserwować jego stan w internecie. System pozwala również na określenie miejsc najbardziej zanieczyszczonych. Dostępny jest pod adresem atmopolis.pl/dynamic_map/dabrowa.

W Dąbrowie Górniczej 330 osób skorzysta z dofinansowania zakupu i montażu instalacji fotowoltaicznej. Instalacja tego typu to Odnawialne Źródło Energii, zamieniające energię słoneczną w energię elektryczną. Prąd z takiej instalacji może pokryć w dużym stopniu zapotrzebowanie

gospodarstwa domowego, co znacząco zmniejsza rachunki za elektryczność. Zakup paneli solarnych to dobra inwestycja, która zwróci się po ok. 3 latach. Dotacje dla dąbrowian mogą wynieść 85% kosztów. Miasto pozyska na to środki zewnętrzne, w ramach konkursu ogłoszonego przez Urząd Marszałkowski.

W całym kraju funkcjonuje również rządowy program „Czyste powietrze”, dzięki któremu właściciele domów jednorodzinnych mogą ubiegać się o dofinansowanie na termomodernizację budynków. Umożliwia on osobom fizycznym skorzystanie ze wsparcia finansowego na ocieplenie domu, wymianę okien czy na wymianę starego, wysokoemisyjnego kotła grzewczego. Jego wielkość i forma uzależniona jest od wysokości dochodów domowników – im są one niższe, tym więcej można otrzymać. Szczegółowych informacji udziela Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pod numerem 32 60 32 252.

Trzeba pamiętać, że skuteczna walka o to, czym oddychamy, wymaga kompleksowych działań w całym kraju, wsparcia władz centralnych i zaangażowania wszystkich samorządów. **PK**



fot. Dariusz Nowak

W mieście realizowany jest Program Ograniczenia Niskiej Emisji. To duże finansowe wsparcie dla osób, które decydują się zmienić ogrzewanie na nowoczesne i ekologiczne.



DĄBROWIANIN
FELIETON REDAKCYJNY

SZCZYT KLIMATYCZNY W OPARACH SWOJSKIEGO SMOGU

Ledwo spadła temperatura, ledwo pierwsze jesienne i zimowe chłody dały znać o sobie, a już, jak na zawołanie, wyległ na dąbrowskie niebo smog. Karmiony tonami pyłów z domowych kotłowni i palenisk rozlał się po osiedlach, miejskich zakamarkach oraz ulubionych zielonych dzielnicach. W gruncie rzeczy zdominował nie tylko Dąbrowę, ale obszar całej aglomeracji. Wszędzie ma się dobrze, bo wszędzie z tak zwaną świadomością ekologiczną mieszkańców nie jest najlepiej.

O tym wszystkim doskonale wiemy. Wszak widok kominów, z których buchają kłęby czarnego albo rudego dymu, nie jest niczym nowym. My wiemy, ale zapewne nie wiedzą wielu tego świata, którzy już 2 grudnia 2018 r. zjadą do województwa śląskiego, aby wziąć udział w najważniejszym globalnym forum poświęconym światowej polityce klimatycznej. Chodzi o „24. Sesję Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP24) wraz z 14. sesją Spotkania Stron Protokołu z Kioto (CMP 14)”. Pod tą skomplikowaną i niezrozumiałą nazwą kryje się coroczny szczyt klimatyczny. Wybór Katowic i województwa śląskiego, jako lokalizacji wydarzenia, leżał po stronie ONZ i został ogłoszony 1 czerwca 2017 r. Według szacunków organizatorów,

w imprezie weźmie udział 30 tysięcy osób z 200 państw. Wśród nich, jak głoszą zwiastuny konferencji, znajdą się reprezentanci nauki, biznesu, organizacji pozarządowych i ekologicznych. Jeśli wierzyć ONZ, będzie to jedno z największych tegorocznych wydarzeń na świecie.

Wszystko na to wskazuje, bo na czas trwania szczytu już dawno wykupiono miejsca we wszystkich śląskich, zagłębiowskich, beskidzkich i krakowskich hotelach. Z powodu braku hotelowych łóżek zaczęto wynajmować również mieszkania i prywatne apartamenty, nie tylko w Katowicach, ale również w Dąbrowie Górniczej. Na drogach i ulicach pojawiły się już tablice informujące o objazdach i zakazach ruchu. Nie ma dnia, żeby w okolicach katowickiego centrum kongresowego nie ćwiczyli strażacy, policjanci i agenci służb specjalnych. Niedawno nad śląskimi miastami krążył nawet ciężki helikopter z przywiązanymi do liny komandosami, którzy byli podejmowani z hotelowych dachów i desantowani na katowickim Muchowcu. Tym całym przygotowaniom towarzyszy coraz większa akcja promocyjna. Polska jest przedstawiana, jako rejon wielkich inwestycji ekologicznych i projektów rewitalizacyjnych. To jasne, że w tej materii wiele udało się zrobić, ale trudno ukryć, że tak naprawdę szacunku do środowiska naturalnego

i podstawowych zasad ekologii dopiero się uczymy. I dość szybko przekona się o tym 30 tysięcy uczestników szczytu klimatycznego. Na czas trwania tej imprezy możemy pozamykać ulice, zmienić zasady ruchu, przygotować objazdy i podstawić ekologiczne autobusy. Ale przecież nie pozamykamy domowych kominów, nie zlikwidujemy nawyku palenia śmieciami i najgorszymi gatunkami węgla. W końcu nie zmienimy też pory roku na bardziej łaskawą ekologicznie niż zima.

W efekcie wielu tego świata, tak jak my na co dzień, będą przez te dwa tygodnie oddychać fatalnym, wyjątkowo niezdrowym powietrzem. Ze zdziwienia będą przecierać oczy i z niedowierzaniem będą przyjmować komunikaty o wielokrotnym przekroczeniu norm jakości powietrza. Na to wszystko solidnie zapracują domowe kotłownie i paleniska. To zapewne nie przyniesie chwały nam wszystkim, a szacowne delegacje wyjadą z naszego województwa z głębokim przeświadczeniem, że w dziedzinie ochrony środowiska jest jeszcze na świecie wiele do zrobienia, skoro w środku Europy, w kraju należącym do Unii Europejskiej i aspirującym do lidera regionu, jakość powietrza zagraża ludzkiemu zdrowiu, a niekiedy nawet życiu.

Dąbrowianin

LETNIA NA FINISZU

Umowa z firmą Eurovia Polska S. A. zakłada zakończenie remontu ulicy Letniej w połowie grudnia br. Nic nie wskazuje na to, że termin ten zostanie przesunięty, prace postępują bowiem zgodnie z planem, a dotyczą remontu 600-metrowego odcinka ul. Letniej, usytuowanego od skrzyżowania z ulicą Robotniczą do mostu nad Czarną Przemszą. Inwestycja rozpoczęła się po zakończeniu prac modernizacyjnych w parku Zielona, ze względu na to, że ciężkie samochody przywożące kruszywo do parku czy inne elementy, tę nową wyremontowaną nawierzchnię mogłyby jeszcze zniszczyć.

Obok przebudowy jezdni, skrzyżowań i zjazdów, wyznaczone zostały cztery przejścia dla pieszych, które zostaną doświetlone. Wyremontowany zostanie chodnik i zbudowane miejsca postojowe.

Wyremontowane i uporządkowane zostaną także miejsca parkingowe przy Centrum Sportów Letnich i Wodnych na Zielonej wraz z miejscami dla niepełnosprawnych. Przebudowane zostaną przystanki autobusowe, chodniki i alejki parkowe w miejscu łączenia z ulicą. Koszt inwestycji to 4,1 mln zł.

– Przy okazji tych prac nie zostanie wycięte żadne drzewo, co najwyżej miejsca postojowe będą przerywane – zapewnia Marcin Bazylak, prezydent miasta. – Dzięki remontowi znikną kałuże tworzące się na ul. Letniej po opadach, a do odprowadzania wody wykorzystane zostaną cztery parkowe studnie.

(ste)



Ostatnie prace przy ul. Letniej.

WIĘKSZA DOTACJA DLA ZIELONEJ

Miasto pozyskało dodatkowe środki na modernizację parku Zielona. Wsparcie zewnętrzne na tę inwestycję zostało zwiększone o 4,4 mln zł i sięgnęło 21,1 mln zł.

Park Zielona przeszedł wielką metamorfozę. 29 września po raz pierwszy oficjalnie pokazał swoje nowe, piękniejsze oblicze. Po modernizacji, na mieszkańców czeka królestwo zieleni i przyrody, z licznymi atrakcjami dla młodszych i starszych. Zielona jest miejscem, gdzie po prostu chce się spędzać czas.

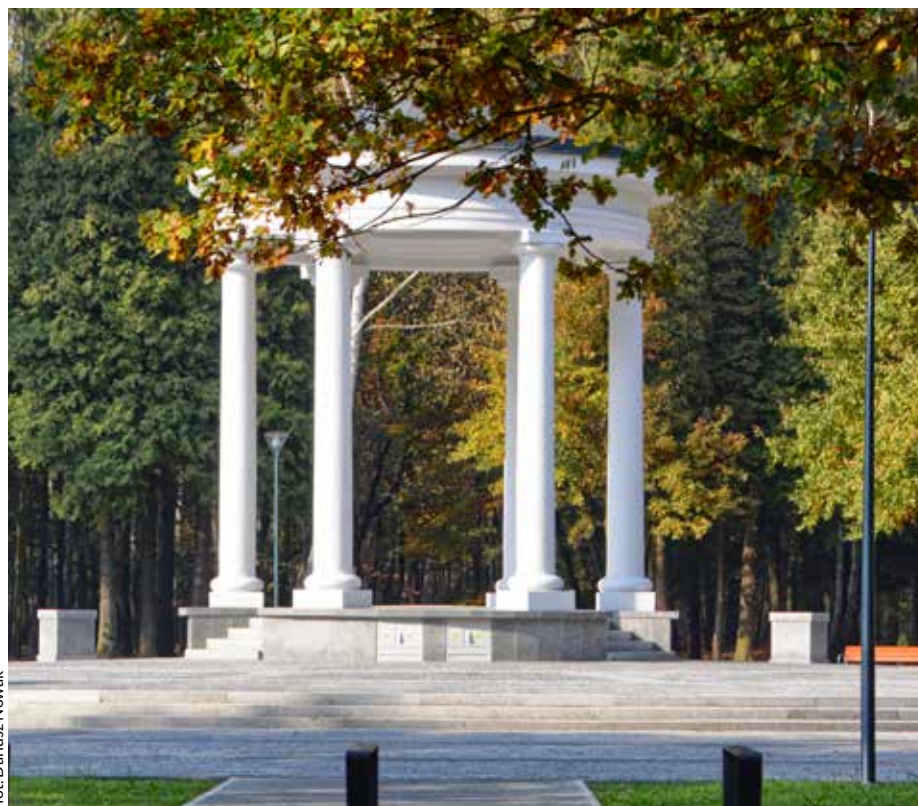
Park w nowej odsłonie nawiązuje do stylistyki lat 30. XX wieku, kiedy go założono. Całość prezentuje się bardzo estetycznie, z piękną fontanną, wygodnymi alejami centralnymi, naturalnymi alejkami wśród drzew, nowym leśnym placem zabaw, stylowymi mostkami i kładkami nad parkowymi potokami i stawem.

Modernizację przeszła fontanna, znajdująca się na centralnym placu. Obok niej znajdują się tzw. skoczki – małe, wytryskujące wprost z chodnika. W parku na

dzieci czeka plac zabaw. Jest podzielony na strefy dla młodszych i starszych. Po przebudowie swoją świetność odzyskał parkowy staw, nad którym wybudowano pływający pomost. Wokół „okrągłaka”, czyli kręgu tanecznego, pojawiły się nowe alejki, ławki i nowoczesne oświetlenie. W zrewitalizowanym parku znajduje się szereg aranżacji roślinnych.

Modernizację parku Zielona miasto przeprowadziło w ramach unijnego projektu „Zagłębiowski Park Linearny – rewitalizacja obszaru funkcjonalnego doliny rzek Przemszy i Brynicy”, którego liderem była Dąbrowa Górnicza. Jego wartość w części dotyczącej Dąbrowy wyniosła 27,7 mln zł, a dofinansowanie z funduszy europejskich oraz budżetu państwa, pozyskane przez dąbrowski samorząd, sięgnęło 21,1 mln zł.

PK



Modernizację parku Zielona przeprowadzono w ramach unijnego projektu „Zagłębiowski Park Linearny”.

PO ZAPACHU DO TRUCICIELA

Po ustaleniach Urzędu Miejskiego i namierzeniu sprawcy, prokuratura prowadzi postępowanie dotyczące zanieczyszczenia rzeki Rakówka w Strzemieszycach.

Sprawa ma swój początek we wrześniu. Wtedy właśnie do Urzędu Miejskiego wpłynęło zgłoszenie od mieszkańca, dotyczące smrodu z rzeki Rakówka przepływającej w rejonie ul. Torowej.

Pracownik wydziału ekologii i rolnictwa ustalił na miejscu, że uciążliwy zapach pochodzi ze ścieków odprowadzanych do rzeki przez ubojnię drobiu, mieszczącą się przy ul. Głównej. O sprawie został powiadomiony Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

– W WIOŚ poinformowano nas, że ich przedstawiciel nie może pojawić się w Dąbrowie. W takiej sytuacji nie zakończyliśmy jednak tej sprawy. Ustaliliśmy z WIOŚ, że na zlecenie dąbrowskiego magistratu, przez akredytowane laboratorium

zostaną pobrane i przebadane próbki wody – informuje Damian Rutkowski, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

Próbki pobrano z wylotu zakładu oraz z rozlewiska za nim. Badania wykazały, że ścieki spowodowały bardzo duże zanieczyszczenie Rakówki. Wskaźniki BZT₅, ChZT i zawiesiny ogólne zostały przekroczone kilkadziesiątkrotnie. Wobec tego Urząd Miejski złożył do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Zgłoszenie okazało się zasadne i obecnie prokuratura prowadzi postępowanie w tej sprawie. O wszystkim będziemy informować na łamach „Przeglądu Dąbrowskiego”.

PK



Smród pochodził ze ścieków odprowadzanych do rzeki przez ubojnię drobiu, mieszczącą się przy ul. Głównej.



ŚCIANĄ O GROCH
FELIETON ROBERTA STRZAŁY

Proszę wybaczyć, ale ja znowu o szkole. I pewnie nie ostatni raz. Prawda jest taka, że chciałbym nie pisać o szkole. Chciałbym nie pisać o polityce. Chciałbym, żeby wszystko było tak fajnie i dobrze, żebym nie musiał się tym w ogóle interesować.

No więc proszę sobie wyobrazić, że przychodzi do mnie na korepetycje młody człowiek i zapowiada, że on z tego polskiego nic nie kuma, bo jak pan/i przychodzi na lekcje, to zapisuje temat, a potem z własnych notatek i opracowań dyktuje notatki do zeszytów. Rzecz się odbywa w szkole średniej, więc uczeń dostaje tradycyjne informacje, że Jacek Soplica to najpierw był taki, a potem inny, a w „Stepach akermanskich” autor miał na myśli coś tam. I takie dictum trwa przez 40 minut, a potem się z tego pisze sprawdzian. I jestem w szoku po raz pierwszy od lat, bo myślałem, że to się już nie dzieje. Że się już skończyło. Przede wszystkim zaś – nie wiem: po co to się dzieje?

Dobra, różnie bywa, różni są uczniowie klasy, może w niektórych miejscach nie da się inaczej. Bo – choćby ten nauczyciel piruety tam wyczyniał intelektualne – trafi na taki mur i opór, który jest nie do przeskoczenia i przebicia, a przecież wiszą nad nim wszelkie elementy i instytucje kontrolujące (ze słynną podstawą programową i jej tajemniczymi autorami na czele). Przypominam sobie, że mnie też jedna pani w podstawówce dyktowała wszystko do zeszytu, tyle tylko, że dziś mija się to z celem w sposób co najmniej podwójny, bo przecież wszystko mamy w internecie. Czyli na wyciągnięcie kciuka. Zatem taka szkoła komu jest potrzebna? I do czego? Bo to są podstawowe pytania...

Albo idę na spotkanie Budzącej się Szkoły (swoją drogą i naprawdę – serdecznie wszystkim, którzy mają jakikolwiek kontakt ze współczesną szkołą – polecam, najbliższe spotkania 26 listopada i 11 grudnia

o 17:00 w bibliotece miejskiej) i słyszę rzeczy, które już całkiem rozkładają mnie na łopatki. Gdyż różni ludzie opowiadają, jak to nauczyciele w podstawówkach zwracają się do swoich uczniów per „tępaku”, mówią o nich „daremniaści” albo nie biorą pod uwagę ich rozpoznanych CHOROBYCH i bez przerwy... ..za przepraszaniem... ..drą japę. I ja – znowu – naprawdę rozumiem, że często się nie da i że trzeba podnieść głos, bo to jednak bywają ekipy, do których czasem trzeba się przeDRZEĆ, a przede wszystkim błąd systemowy tkwi w zbyt licznych klasach, ale – żeby non stop? I zawsze zastanawia mnie w takich momentach, dlaczego nie przechodzimy (my, nauczyciele) badań psychologicznych i psychiatrycznych? Bada mi się co dwa lata, jak wyglądają moje płuca i czy mam drożny nos, ale u psychologa czy psychiatry nie byłem nigdy (a wiadomo, że jak mnie nikt nie zmusi i nie docisnie, to sam z własnej woli nie pójdę). Tymczasem przecież – nie zrobię nikomu krzywdy swoim skrzywionym kręgosłupem, ale psychiką już owszem (podobne mam zdanie dotyczące badań wszelkich dyrektorów i ludzi na stanowiskach kierowniczych i publicznych). To naprawdę jest ważny zawód. Od którego wiele zależy. Gdyż – uwaga wpadam w lekki patos – przyszłość... Gdyż – uwaga, podbijam – bywa, że stosunek do świata...

Ponieważ – najgorsze dopiero nastąpi – słyszę, jak jedna z pań mówi o dowodzących w szkole dzieciach (szkoła jest podstawowa): „oni się tu chyba za dobrze poculi...”. No i w sumie, to nie mam nic chyba do dodania. Ale i tak dodam. Tak mocno weszło nam w krew myślenie, że szkoła (a później praca) jest tak naprawdę narzędziem represji, że od małego wciskamy dzieciom tę samą śpiewkę... Że za dobrze się poculiśmy? A czy przez przypadek nie do tego mamy dążyć? Żeby się dobrze czuć... Żeby przyjemność sprawiało nam chodzenie do szkoły, zdobywanie wiedzy i rozwijanie się?

SZKOŁA JEST NASZA

Praca, przebywanie z ludźmi? No ale jeśli na przykład nakazujemy sobie od małego czytać nieaktualnych i nieciekawych książek, typu „W pustyni i w puszczy” (tak, pozwoliłem córce przeczytać cokolwiek w zamian i otrzymanie jedynki z tej lektury), jak mamy oczekiwać od społeczeństwa, żeby potem czytało?

Konkluzji jest kilka, ale skupię się na dwóch. Po pierwsze, nie idzie mi o to, żeby teraz sobie nagle udowodnić, kto jest lepszy i ważniejszy oraz wywoływać kolejne wojny rodzice vs nauczyciele, a zwrócić uwagę, że trzeba się ze sobą kontaktować, rozmawiać i działać na korzyść. Swoją. Wzajemnie. Po drugie zaś – żadna reforma edukacji nie w tej sprawie nie zmieni, jeśli będzie reformą polityczną, administracyjną i pozorną. Reforma powinna polegać na naszym podejściu do szkoły (i dalej do świata). Dopóki nie uświadomimy sobie, że szkoła należy do Uczniów, Rodziców i Nauczycieli, a nie jakiegokolwiek państwowej administracji, nic się nie wydarzy. Dopóki będziemy bali się nauczyciela i nie pójdziemy z nim porozmawiać, żeby „dziecku nie zaszkodzić, bo wszystko trzeba przeżyć i (najgorszy argument) ja też tak miałem i wyrosłem na człowieka” (jakby uczeń/dziecko człowiekiem jeszcze nie był). Dopóki będziemy myśleć, że najważniejszą rzeczą w życiu każdego ucznia jest kolejny zaliczony przedmiot, zdany egzamin (bo przecież „od tego wszystko zależy”), studia, praca, szczęśliwe życie... Dopóty będziemy produkować ścigające się między sobą roboty. Niezadowolone z tego, co je otacza, nierozwijające się i nieszczęśliwe. Produkujące i hodujące kolejne roboty.

Świata prawdopodobnie nie zostało zbyt wiele czasu. Szkoda, że jeszcze bardziej go marnujemy... A jakby tak zacząć o tym myśleć i działać w kierunku zmian w naszym Mieście?

Świat widziany przez obiektyw

Rozmowa z Andrzejem Kryzą, fotografikiem z Dąbrowy Górniczej

– Pasja rodzi się z przypadku czy jest raczej świadomym wyborem?

– Mną zawładnęła z przypadku, niespodziewanie, na wydawało się całkiem zwyczajnej wycieczce w Brennej. To był dwutysięczny rok, miałem wtedy 29 lat. Przechodziłem obok starej kapliczki i postanowiłem, jak to się kiedyś potocznie mówiło, uwiecznić ją na zdjęciu. Fotografia, którą wówczas zrobiłem, urzekła mnie i dała początek pasji trwającej do dzisiaj. Teraz znacznie bardziej krytycznie oceniam to zdjęcie, ale wtedy byłem oczarowany.

– Wcześniej nie robił Pan takich „urzekających” zdjęć?

– Jak każdy miałem swoje drobne przygody z fotografią. Pierwszy aparat dostałem na komunię. Chodziłem z nim i pstrykałem fotki, ale to wszystko było mechaniczne, bez większego zaangażowania. Przez te wszystkie lata aparat

fotograficzny gdzieś tam leżał, a mnie fascynowały inne rzeczy.

– Jakie?

– Pochłaniała mnie grafika i malowanie w oleju. Uczyłem się różnych technik, podglądałem mistrzów i chciałem robić coraz lepsze prace. Byłem totalnym samoukiem. Nie chodziłem na żadne zajęcia i nie należałem do żadnych kół plastycznych. Metodą prób i błędów doskonaliłem swój skromny artystyczny warsztat.

– Nadal Pan maluje?

– Nie mam czasu na więcej pasji. Oddaję się już tylko fotografii. Na tyle mogę sobie pozwolić, godząc robienie zdjęć z normalną pracą zarobkową. Zresztą z grafiki i malowania zrezygnowałem, wybierając po podstawowce szkołę techniczną a nie plastyczną. Ten rozdział uważam za zamknięty.

– Fotografii też się Pan nauczył sam?

– Tak się złożyło. Oczywiście nie stosowałem wyłącznie metody prób i błędów.

Czytałem książki i poradniki, kupowałem gazety fotograficzne oraz studiowałem zdjęcia mistrzów obiektywu. Sukcesywnie poszerzałem swoją wiedzę i umiejętności. Zresztą uczyć się do dzisiaj. Fotografia wymaga pokory i cierpliwości. To również dobra szkoła życia.

– Ale bardzo przyjemna. Patrząc na Pana zdjęcia można odnieść wrażenie, że fotografia jest pretekstem do zwiedzania świata. To sposób na życie?

– Raczej na twórcze spędzanie wolnego czasu. Nie ukrywam, że fotografię łączę z wędrowkami po urzekających krajobrazach. Fascynuje mnie Europa Północna. Tam jest bardzo ciekawe światło w lecie. Uzupełniają go: surowość krajobrazu, niemal bezludne tereny i walka żywiołów odbywająca się na naszych oczach. Inaczej jest na południu Europy. Tutaj na dobre światło trzeba czekać aż do października. Mam także trzy miejsca, które koniecznie chcę odwiedzić z aparatem. Jedno jest w moim zasięgu. Mam tutaj na myśli Szkocję. Dwa pozostałe to już trudniejszy temat. Chodzi o Patagonię w Chile i Nową Zelandię. Ale mam nadzieję, że również tam uda mi się dotrzeć z aparatem.

– Na Pana stronie internetowej można obejrzeć także zdjęcia przemysłu. Szczepnie przyznam, że nie bardzo pasują one do głównego nurtu Pańskiej twórczości, czyli krajobrazu.

– Ale tutaj nie chodzi o artystyczną spójność. Zdjęcia z huty, spod wielkiego pieca czy pośród przemysłowych hal to obraz mojego codziennego życia zawodowego. Te wszystkie zakamarki znam na pamięć, chodzę po nich i ich dotykam. W ten surowy krajobraz wrosłem całym sobą. Ale fotografowanie tych miejsc to także znakomita szkoła techniki. Gra światła jest



tutaj wyjątkowa. W takiej scenerii można robić cudowne zdjęcia.

– Aparatu Pan „strzela” intuicyjnie czy raczej precyzyjnie ustawia każdy kadr?

– Dobre zdjęcie można zrobić zarówno od przysłowiowego strzału, jak i po długim ustawianiu kadru. Tutaj nie ma złotej reguły. Podobnie jest ze sprzętem. Bywa, że zachwycające zdjęcie zrobimy komórką, tak bez większej przymiarki, bardziej intuicyjnie niż technicznie. Ale do robienia fotografii w trudnych warunkach, o wysokiej rozdzielczości, do dużych powiększeń potrzebny jest już lepszy sprzęt. Tutaj niewiele zdziałamy kiepskim aparacikiem. Niemniej hołduję starej zasadzie, która mówi o tym, że w fotografii najważniejsze jest uchwycenie chwili, nawet kosztem jakości zdjęcia.

– Obserwując ludzi na ulicy, można dojść do wniosku, że niemal wszyscy próbują uchwycić chwilę. Wszędzie są w ruchu komórki, w jednym momencie powstaje mnóstwo zdjęć, które natychmiast trafiają do sieci. To też sztuka?

– Raczej moda, nowy styl życia, rodzaj komunikacji, przekazu informacji za pomocą zrobionego zdjęcia. Po co dużo pisać w wiadomości? Wystarczy przesłać zdjęcie i dodać dwa zdania. Od razu wszystko wiadomo.

– A wracając do prawdziwej fotografii, to nad czym Pan teraz pracuje?

– Od dwóch lat fotografuję Pustynię Błędowską. Ten przyrodniczy fenomen wbrew pozorom nie został jeszcze porządnie uwieczniony na zdjęciach. Nawet w Internecie nie ma zbyt wielu dobrych zdjęć z tego urokliwego kawałka Polski. Praktycznie co weekend chodzę po pustyni i próbuję przenieść klimat tego miejsca na fotografię. W ten sposób zbieram materiał na album o Pustyni Błędowskiej.

– Kiedy efekty Pana pracy będzie można obejrzeć?

– Prace nad albumem, tak naprawdę, dobiegają końca. Mam już, praktycznie gotowy, projekt wydawniczy. Liczę, że już niedługo będę zapowiadał jego premierę. To będzie dla mnie ważna chwila, na którą czekam od długiego czasu.

– Życzę zatem fotograficznego i wydawniczego sukcesu.

Grzegorz Cius



Dąbrowska przyroda bardzo często pojawia się na fotografiach artysty.



Pustynia Błędowska, część północna.



Biała Przemsza w Okradzionowie.

FILMOWY IKAR NAD DĄBROWĄ

W połowie listopada w Dąbrowie Górniczej realizowane były zdjęcia do kolejnego filmu fabularnego. Tym razem gościł u nas reżyser Maciej Pieprzyca.

12 i 13 listopada na terenie parku Zielona i we wnętrzach Pałacu Kultury Zagłębia pojawili się aktorzy i filmowcy pracujący nad filmem „Ikar. Historia Mietka Kosza”, znakomitego reżysera takich obrazów jak „Drzazgi”, „Chce się żyć”, „Jestem mordercą”.

Jak przyznał Marek Pieprzyca, Pałac Kultury Zagłębia jest doskonałym miejscem na kręcenie scen do filmu rozgrywającego się w latach 60. i 70. minionego stulecia. – W Polsce mamy bardzo mało takich miejsc, które w całości, bez konieczności modelowania tła, adaptacji mogą pokazać realia właśnie tych czasów. My tu kręcimy różne sceny, z różnych momentów życia naszego bohatera. To wszystko możemy zrobić w obrębie jednego obiektu, co jest dla nas bardzo wielkim ułatwieniem – podkreślił reżyser filmu.

Najnowszy temat, nad którym pracuje wywodzący się z Katowic reżyser, to opowieść o Mieczysławie Koszu, legendarnym niewidomym pianinie, który jako najmłodszy muzyk i pierwszy Polak wygrał najbardziej prestiżowy festiwal jazzowy w Montreux, grał w paryskich klubach jazzowych, nagrywał płyty, występował w najlepszych salach koncerto-



Piwnica PKZ. Zdjęcie z próby. Przy fortepianie Dawid Ogródnik, w roli genialnego muzyka.

wych. Mistrz improwizacji, doskonale znany miłośnikom jazzu, jak większość wybitnych walczył z demonami i samotnością.

„Ikar. Historia Mietka Kosza” to opowieść o nietuzinkowym człowieku. Jego życie poznajemy na podstawie najważniejszych epizodów z jego biografii. Od

chłopaka z biednej rodziny mieszkającej w skąpanej błotem wiosce na Zamojszczyźnie, przez tragedię utraty wzroku w wieku dwunastu lat i związaną z tym traumę. W filmie śledzić będziemy wzloty i upadki kariery, wielki sukces na Jazz Jamboree w 1967 roku i nieradzenie sobie z życiem i nagłą sławą.

Zdjęcia do filmu, którego premiery spodziewać się należy jesienią przyszłego roku, powstają w Warszawie, Krakowie oraz Dąbrowie Górniczej. Genialnego muzyka gra Dawid Ogródnik. W filmie partnerują mu m.in. Justyna Wasilewska, Piotr Adamczyk, Jacek Koman i Jowita Budnik. Za oprawę muzyczną odpowiada Leszek Możdżer, który od dawna próbuje przywrócić pamięć o Koszu.

To nie pierwszy raz, gdy znakomici reżyserzy wybierają nasze miasto do realizacji swoich filmów. Przypomnijmy, w kwietniu gościła u nas Agnieszka Holland. W Pałacu Kultury Zagłębia powstawały zdjęcia do najnowszego filmu pt. „Gareth Jones”. Także w tym roku, w sierpniu, nasze miasto stało się planem filmowym do filmu Władysława Pasikowskiego „Kurier”. Dąbrowę wybrała także reżyserka ukrywająca się pod pseudonimem artystycznym Pablo Maria Tkacz, a w 2009 roku nad Pogorią powstały zdjęcia do filmu fabularnego „Gdyby ryby miały głos” w reżyserii Tomasza Jurkiewicza.

Anna Zubko



MIASTO I OKOLICE
KOMENTARZ WOJCIECHA CZYŻEWSKIEGO

COŚ WISI W POWIETRZU

Udało się! Na Marsie wylądowało urządzenie stworzone przez Polaków! – krzyczał tytuł na jednym z portali internetowych. Po nowym roku ma się wwieźć w skorupę Czerwonej Planety na głębokość 5 metrów – przeczytałem dalej. Jest dobrze – pomyślałem, dumnie oczy ku niebu zwracając. Polskie chmury przewiał polski wiatr i polskie nade mną migotały gwiazdy. Nie było smogu, spalin, nie dymiły elektrownie. Tego wieczoru piękne i czyste było polskie niebo.

Trwaj chwilo, jesteś piękna! – pomyślałem. I dalejze Dynamiczną Mapę Jakości Powietrza zacząłem przeglądać. Bo jak z bajki, jasnozielona, o konturach Dąbrowy Górniczej była ta mapa. I wtedy właśnie, niczym marsjański (pardon – polski) Kret, zaczęła mi się w głowę wkręcać myśl, że to tylko krótka chwila przed burzą. I przypomniał mi się niedawno czytany artykuł. Czar prysnął.

We wspomnianym artykule profesor dr hab. Szymon Malinowski, fizyk atmosfery, dyrektor Instytutu Geofizyki na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący Komitetu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk, dowodzi, że ludzkość uruchomiła procesy, które doprowadzą do tego, że nasza planeta przestanie się nadawać do życia. Zdaniem profesora, ziemską cywilizacja zginie ok. roku 2050, a więc w następnym pokoleniu.* Karabin w nasze serce został już wycelowany, palec naciska spust. Tym karabinem jest koncentracja gazów cie-

plarnianych w atmosferze. Jeśli jej nie zatrzymamy, uruchomimy mechanizmy, nad którymi ludzkość nie będzie już w stanie zapanować. Do atmosfery zaczną się uwalniać ogromne ilości gazów cieplarnianych z materii organicznej zdeponowanej w morzach i na powierzchni naszej planety. Nastąpi wówczas proces podobny do tzw. paleoceńsko-eoceńskiego maksimum termicznego. Temperatura gwałtownie wzrośnie, oceany zaleją lądy, wyginie większość żyjących obecnie stworzeń. Podobno, by tak się stało, wystarczy podniesienie średniej temperatury na Ziemi jeszcze o jeden stopień Celsjusza.

Ratunkiem jest zaprzestanie emisji dwutlenku węgla do atmosfery, czyli spalanie paliw kopalnych. Brzmi prosto – prawda? Tyle tylko, że nasze życie oparte jest na dokładnie odwrotnym założeniu. Lubimy, po prostu lubimy... kupować więcej jedzenia niż potrzebujemy, palić w kominkach, klimatyzację i wentylację na full. Ale najbardziej lubimy rozpędzać tony żelastwa do określonej prędkości (nawet po to, by pokonać odcinek, który można przejść), po drodze zamieniając przy tym na ciepło większą część energii pochodzącej ze spalania. Najbardziej lubimy motoryzację.

Tymczasem – jak przekonuje Peter Walker – jeśli świat da się jeszcze uratować, najlepiej do tego celu użyć rowerów, które są najzdrowszym i najbardziej ekonomicznym środkiem transportu miejskiego. „Gdyby globalny udział rowerów w podróżach w miastach wzrósł niewiele,

z około 6 procent obecnie do 11 procent w 2030 r. i 14 procent w 2050 r., ta zmiana ograniczyłaby całkowitą emisję CO₂ o 7 procent w 2030 r. oraz 11 procent w 2050 r.” – przekonuje autor książki pod wiele mówiącym tytułem „Jak rowery mogą uratować świat”** Tak czy inaczej, w wyobraźalnej perspektywie czekają nas zmiany, na które lepiej przygotowywać się już teraz. Z dwu możliwości wybieram tę drugą – że przed nami kolejna rewolucja, która podważy dziesięciolecia niekwestionowanej dominacji samochodów, spalania ropy naftowej i węgla. Całkowity zakaz używania prywatnych samochodów w centrum ogłoszono niedawno w Oslo. Jeszcze dalej poszły władze Helsinek, ogłaszając, że posiadanie samochodu w tym mieście stanie się po prostu bezsensowne. Zaplanowano system „mobilności na żądanie”, który ma obejmować rowery miejskie, autonomiczne samochody, autobusy, tramwaje i inne środki transportu publicznego. Wszystkie dostępne za pomocą jednej aplikacji.

A więc to już się dzieje. Na razie lata świetlne od Polski. Ale skoro nasz Kret potrafi wwieźć się w Marsa, to może i rowerem będzie się kiedyś dało bezpiecznie przejechać z Gołonoga na Mydlice. Czego sobie, Państwu i całej naszej planecie z całego serca życzę.

* Zob. Wyborcza Na Drugą Setkę, Warszawa 2018, str. 16-18

** Peter Walker, Jak rowery mogą uratować świat, Kraków 2018, str. 118

ZIMOWE WYZWANIA

Aura coraz bardziej zimowa. Przy takiej pogodzie nie można być obojętnym na los bezdomnych. O swoich obowiązkach muszą pamiętać właściciele i zarządcy nieruchomości.

Zgłoszenia o bezdomnych, przebywających w czasie chłódów i mrozów w altankach na działkach, opuszczonych budynkach, prowizorycznych namiotach, klatkach schodowych czy piwnicach, przyjmowane są przez straż miejską – 986.

Do końca marca działać będzie specjalna infolinia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, dotycząca pomocy bezdomnym. Na 987 można dzwonić z telefonów stacjonarnych, jak i komórkowych. Z bezpłatnego numeru może skorzystać każdy, kto wie, że dana osoba potrzebuje pomocy, jak również ten, kto wie, gdzie przebywają bezdomni.

W każdej chwili ulice i chodniki mogą pokryć się śniegiem czy lodem. Dlatego o zimowych obowiązkach nie mogą zapominać właściciele i zarządcy nieruchomości.

Za utrzymanie gminnych dróg i chodników odpowiada ALBA MPKG. Zgłoszenia dotyczące odśnieżania, pod numerem 600 405 627, całodobowo przyjmuje dyspozytor firmy. Za stan dróg i chodników odpowiadają również właściciele i zarządcy prywatnych nieruchomości, spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe. Zimą muszą odśnieżać i posypywać oblodzone miejsca, usuwać zwisające sople i śnieg zalegający na dachach budynków. Za zaniedbania grożą kary, a także pokrycie strat i wypłata odszkodowań w razie powstałych wskutek nich wypadków.

Przy niskich temperaturach czy opadach śniegu kierowcy muszą przygotować się na gorsze warunki drogowe i śliskie nawierzchnie. Przed jazdą trzeba też usunąć śnieg i lód z szyb, reflektorów i lamp samochodów. Warto zdjąć nogę z gazu i zachować szczególną ostrożność. PK



Straż miejska przyjmuje zgłoszenia o bezdomnych, przebywających w altankach na działkach, opuszczonych budynkach, prowizorycznych namiotach, klatkach schodowych czy piwnicach.

Zima za pasem więc przygotuj na nią swój samochód

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

JUKOIL

Na naszej Stacji zrobisz to
ZA DARMO

Przyjedź na
DARMOWY PRZEGŁĄD ZIMOWY
który obejmuje:

- kontrolę poziomu oraz jakości płynu chłodniczego;
- kontrolę poziomu oraz jakości płynu hamulcowego;
- kontrolę akumulatora, alternatora i rozrusznika;
- kontrolę ustawienia świateł;

**ZRÓB PRZEGŁĄD
WYGRAJ ROWER**

CO MIESIĄC WŚRÓD NASZYCH KLIENTÓW LOSUJEMY
ROWER
ORAZ WIELE INNYCH ATRAKCYJNYCH NAGRÓD
*DO KAŻDEGO PRZEGŁĄDU PREZENT

**Dabrowa Górnicza
ul. Piłsudskiego 58C**
(na wprost salonu Meble Kaczor-Golonóg)
513-920-067
 jukoilskp

Zagłębie dobrze się komunikuje

Pod hasłem „Zagłębie dobrze się komunikuje”, w poniedziałek, 26 listopada w mediach społecznościowych ukazał się krótki film, który pokazuje, że zagłębiowskie miasta i sosnowiecki PKM mają wspólny plan.

Sprawny i nowoczesny transport publiczny to jedno z większych wyzwań nowej kadencji samorządu. Widzą to Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca, Łukasz Komoniewski, prezydent Będzina, Zbigniew Szaleniec, burmistrz Czeladzi oraz Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Zwiększająca się liczba samochodów, brak miejsc parkingowych, zapchane ulice, korki, zanieczyszczenie środowiska i coraz większe koszty związane z transportem – to pierwsze skojarzenia, jakie przychodzą do głowy, gdy jedziemy samochodem do pracy, szkoły, lekarza czy na zakupy. Włodarze zagłębiowskich miast chcą to zmienić. W tym celu proponują usprawnienie komunikacji miejskiej i poprawę jakości korzystania z usług transportu publicznego. Współpraca miast zagłębiowskich ważna jest także w kontekście zmian w całej metropolii. Niebawem za organizację transportu w regionie będzie odpowiadać Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Tymczasem w Zagłębiu można dobrze wykorzystać doskonałą infrastrukturę sosnowieckiego PKM, obsługującego 65 stałych linii autobusowych, dysponującego 252 autobusami, 37 z napędem hybrydowym, 3 elektrycznymi. **Anna Zubko**



Po ulicach zagłębiowskich miast kursują nowoczesne elektryczne autobusy. To najbardziej ekologiczna komunikacja.

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE SZPITALA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

W przemówieniu inauguracyjnym moją prezydenturę, zapowiedziałem, że pierwsza decyzja, jaką podejmę, będzie dotyczyła zdrowia. W pierwszym dniu urzędowania na stanowisku prezydenta Dąbrowy Górniczej, powołałem zespół, którego zadaniem jest ocena aktualnej sytuacji dąbrowskiego szpitala, a tym samym wskazanie wyzwań, przed jakimi stoi Gmina Dąbrowa Górnicza jako tzw. podmiot tworzący.

Do tej pory nie miałem nic wspólnego z bieżącym funkcjonowaniem szpitala. Dlatego potrzebuję rzetelnej analizy i wyraźnych rekomendacji na przyszłość.

Jednocześnie informuję, że do szpitala wraca, po zakończonym urlopie bezpłatnym, jego dyrektor, Zbigniew

Podraza. Jednak z uwagi na fakt, że jeszcze w tym roku osiągnie on wiek emerytalny, będzie kierował dąbrowską placówką w bardzo krótkiej perspektywie czasu. Rozmawiałem o tym ze Zbigniewem Podrazą. Jego plany są wyraźnie określone.

Moje także – już w pierwszym kwartale 2019 zorganizuję konkurs na nowego menadżera Zagłębiowskiego Centrum Onkologii Szpital Specjalistyczny im. Szymona Starkiewicza w Dąbrowie Górniczej.

Przed nami trudne i ważne wyzwania. Wierzę jednak, że po dokładnej analizie sytuacji i z nowym kierownictwem dąbrowski szpital zapewni mieszkańcom oczekiwany poziom usług medycznych.

Marcin Bazylak
Prezydent Dąbrowy Górniczej

RUSZYŁ REMONT ULICY ROBOTNICZEJ

26 listopada rozpoczął się remont ulicy Robotniczej – na odcinku od ronda do granicy z Będzinem. Prace będą polegały na wymianie wpustów ulicznych wraz z przykanalikami, studni, zabudowie nowych krawężników, frezowaniu nawierzchni asfaltowej i ułożeniu warstwy wiążącej i ścieralnej SMA.



foto. Dariusz Nowak

Wykonawcą są firmy P.W. „ETA” Sp. z o.o. oraz Centrum Budowy Dróg „ŚLĄSK”. Zakończenie prac zaplanowano na 14 grudnia, jednak jest on uzależniony od panujących warunków atmosferycznych. W rejonie robót ruch będzie prowadzony

wahadłowo z wykorzystaniem sygnalizacji świetlnej. Kierujących prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności oraz o stosowanie się do nadawanych sygnałów i znaków drogowych. Za utrudnienia przepraszamy.

az

„GRAJ I POMAGAJ” PO RAZ DWUNASTY

2 grudnia odbędą się dąbrowskie Mikołajki, czyli akcja charytatywna „Graj i pomagaj”.

Sympatyczny brodaty święty po raz dwunasty zawita do hali „Centrum”. Najmłodsi mogą liczyć na sporo atrakcji – będą dmuchańce, wspólne zabawy, kiermasz świąteczny, malowanie twarzy czy fotolustro. Początek o godz. 16. Impreza potrwa do godz. 19. Wstęp wolny.

Podczas imprezy wystąpią laureaci konkursu Dąbrowskie Talenty. Odbędzie się także wernisaż i aukcja prac plastycznych oraz nagrodzonych fotografii, z których dochód zostanie przeznaczony na organizację wypoczynku dla dzieci z rodzinnego domu dziecka, dzieci wychowanych w rodzinach zastępczych i pogotowiach opiekuńczych ze stowarzyszenia „Przyjazny Dom”. W trakcie „Graj i pomagaj” przepro-

wadzona będzie również zbiórka pieniędzy, które zostaną przeznaczone na ten cel.

Głównym organizatorem wydarzenia jest Centrum Sportu i Rekreacji w Dąbrowie Górniczej.

Prezenty dla swoich pociech, które wręczy Mikołaj, można przekazywać 1 grudnia w godz. 12-18 i 2 grudnia w godz. 10-16 w hali „Centrum” (Al. Róż 3). Więcej informacji pod numerem: 32/261 20 10 wew. 130.



KOŃCZY SIĘ PIERWSZY ETAP MODERNIZACJI UL. KASPRZAKA

Czas na kolejne inwestycje

Do 6 grudnia firma Drogomex z Pruszkowa ma zakończyć remont prawie 1,3-kilometrowego odcinka ul. Kasprzaka, między rondem Budowniczych Huty Katowice (al. Piłsudskiego) a ul. Młodych. Jego realizacja kosztuje ok. 5,4 mln zł, z czego 1,7 mln zł to dofinansowanie z tzw. Funduszu Solidarności Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Zadanie objęło wymianę podbudowy, mocno zniszczonej i połamanej nawierzchni, wymianę krawężników oraz odwodnienie ulicy. Ujednolicono szerokości poszczególnych pasów ruchu i pasa zieleni, dokonano korekty geometrii wysp kanalizujących, dostosowano lokalizację przejść dla pieszych i przejazdów rowerowych do projektów przebudowy chodnika i torowiska tramwajowego będących odrębnymi, późniejszymi zadaniami.

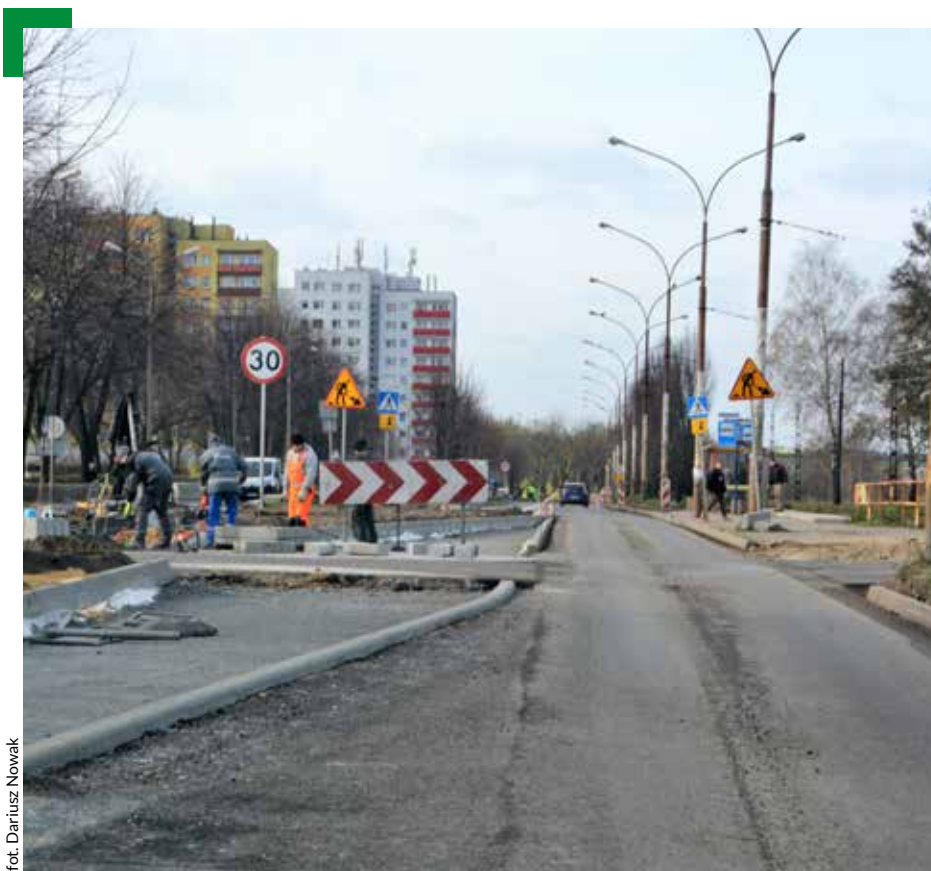
Zwężono jezdnię w dwóch miejscach, co było efektem spotkań z mieszkańcami, którzy od lat zwracali uwagę, że mimo iż droga nie jest w najlepszym stanie, wielu kierowców lubi się tu rozpędzić, efektem czego są m.in. potrącenia pieszych nawet na przejściach. Zwężenia wykonano przed istniejącym przejściem na wysokości przystanków tramwajowych i autobusowych znajdujących się przy skrzyżowaniu z ulicą Storczyków oraz przed projektowanym przejściem dla pieszych i przejazdem dla rowerzystów, które powstaną w rejonie Biedronki przy skrócie w prawo z ulicy Kasprzaka w drogę osiedlową. To drugie zwężenie powstało już z myślą o kolejnej inwestycji.

– Wzdłuż ulicy Kasprzaka po stronie południowej (prawej w kierunku jazdy na hutę) na odcinku od skrzyżowania ulicy Piłsudskiego i Kasprzaka do skrzyżowania ulicy Piłsudskiego – Kasprzaka – Zaplecze zostanie wykonana droga rowerowa oraz chodnik wraz z oświetleniem. Wartość kosztorysowa robót budowlanych wyceniona została na 5,75 mln zł. Obecnie trwa postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy. Zakończenie prac zaplanowane jest na 30 czerwca 2019 roku – mówi Zbigniew Kubik, kierownik Referatu ds. Inwestycji Drogowych w Urzędzie Miejskim.

To nie koniec inwestycji przy tej gołonoskiej ulicy. Tramwaje Śląskie prowadzą postępowanie na przebudowę torowiska wzdłuż ulicy Kasprzaka. W chwili obecnej trwa weryfikacja złożonych ofert. Prace rozpoczyna się w 2019 roku.

W przyszłości planowana jest jeszcze przebudowa dalszego odcinka ulicy Kasprzaka od ulicy Młodych do ulicy Piłsudskiego – Zaplecze. Miasto ma na nią przygotowaną dokumentację projektową.

Lucyna Stępniewska



Finalizowanie prac remontowych przy ul. Kasprzaka.

Innowacyjni nagrodzeni

14 listopada w Pałacu Kultury Zagłębia odbyła się uroczysta gala, w czasie której wręczono nagrody laureatom Konkursu o Nagrodę Gospodarczą im. Karola Adamieckiego.

Konkurs, organizowany z inicjatywy Zbigniewa Podraży, prezydenta Dąbrowy Górniczej, odbył się po raz trzeci. To przedsięwzięcie skierowane do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, które mają siedzibę lub prowadzą działalność na terenie Dąbrowy Górniczej, wdrożyły w ciągu ostatnich 3 lat innowacje, a przy tym prowadziły działalność, przestrzegając zasad etyki oraz społecznej odpowiedzialności biznesu. Nagrodzone mogą zostać również duże przedsiębiorstwa, działające na terenie miasta, które mają szczególny wkład w gospodarczy i społeczny rozwój miasta.

Laureaci

- kategoria: średnie przedsiębiorstwo PPUH „DOLOMIT” KOPALNIA „ZĄBKOWICE” S. A.
- kategoria: małe przedsiębiorstwo MUSIAŁ GROUP RADOSŁAW MUSIAŁ
- kategoria: mikroprzedsiębiorstwo ARMADILLOS – KAROL GRZESICA

Wyróżnienia:

- kategoria: mikroprzedsiębiorstwo ANNANAS STUDIO KREATYWNE ANNA URBAŃSKA
- kategoria: mikroprzedsiębiorstwo OGÓLNOPOLSKA SZKOŁA JĘZYKOWA BRITISH SCHOOL Oddział Dąbrowa Górnicza
- kategoria: średnie przedsiębiorstwo EQ System Sp. z o. o.

Nagroda Specjalna:

- HUTA BANKOWA SP. Z O. O.

Głównym organizatorem konkursu był Urząd Miejski w Dąbrowie Górniczej, a partnerem merytorycznym Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Współorganizatorami gali byli Pałac Kultury Zagłębia, Dąbrowski Inkubator Przedsiębiorczości, a także ING Bank Śląski.

PK



foto: Dariusz Nowak

Innowacyjni przedsiębiorcy z Dąbrowy Górniczej, laureaci Konkursu o Nagrodę Gospodarczą im. Karola Adamieckiego.

ŚWIĄTECZNA ZBIÓRKA ŻYWNOŚCI

Olej, cukier, słodycze, mąka, konserwy czy bakalie. M. in. te produkty można podarować potrzebującym, podczas Świątecznej Zbiórki Żywności, która odbędzie się 30 listopada i 1 grudnia.

Zbiórka, koordynowana przez Banki Żywności, odbędzie się w całym kraju. W Dąbrowie Górniczej przeprowadzi ją Dąbrowskie Stowarzyszenie Rodzin w Kryzysie.

30 listopada i 1 grudnia, w kilkunastu dąbrowskich marketach staną specjalnie oznaczone koszyki, do których można włożyć żywność, która trafi na świąteczne stoły najuboższych mieszkańców. Proponowane produkty to olej, cukier, przetwory warzywne i owocowe, słodycze, konserwy,

mąka i bakalie. Wolontariusze zbierać będą również pieniądze, za które zostaną kupione leki dla ubogich seniorów oraz ubrania dla bezdomnych.

W Dąbrowie Górniczej zbiórka odbędzie się w sklepach: Biedronka (Królowej Jadwigi, Sienkiewicza, Kasprzaka, Majewskiego, Konopnickiej, al. Zagłębia Dąbrowskiego, al. Zwycięstwa), Auchan (ul. Katowicka), Stokrotka (ul. Kasprzaka 44A, Kasprzaka), TESCO (ul. Królowej Jadwigi), Lidl (11 Listopada, Sobieskiego).



Świąteczna zbiórka żywności to w naszym mieście już stała adwentowa tradycja.

STRAŻACZKI Z KUŹNICZKI

W Kuźniczce Nowej dziewięć kobiet tworzy drużynę Ochotniczej Straży Pożarnej. Strażaczki nie tylko biorą udział w akcjach bojowych, ale również stają w szranki w zawodach sportowo-pożarniczych.

Dziewięć wspaniałych, gotowych do niesienia bezinteresownej pomocy, dziewczyn liczy drużyna damska Ochotniczej Straży Pożarnej w Kuźniczce Nowej. Trzy z nich, ukończywszy podstawy kurs ratowników OSP, biorą udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Jednak wszystkie dziewięć, jak drużyna D'Artagnan'a, mogą wzajemnie na siebie liczyć.

Współpracę widać nie tylko podczas akcji, ale również w trakcie zawodów sportowo-pożarniczych. Jak powiedziała jedna ze strażaczek, Katarzyna Kramarczyk, niektóre dziewczyny z jednostki ukończyły kurs podstawowy OSP, organizowany przez Państwową Straż Pożarną, dzięki czemu mogą brać czynny udział w akcjach bojowych.

Aby stale być w dobrej formie i mieć możliwość, nie tylko podpatrywania, jak to robią najlepsi, ale przede wszystkim zdobywania cennego doświadczenia, dziewczyny z OSP Kuźniczka Nowa, biorą udział w praktycznych sprawdzianach strażackich. Po sukcesach na rodzimej ziemi, kiedy to dwa razy z rzędu zajęły pierwsze miejsce w zawodach odbywających się w Ujejscu, damska drużyna OSP Kuźniczka Nowa reprezentowała Dąbrowę Górniczą w zawodach wojewódzkich, które odbyły się w maju w Konopiskach, niedaleko Częstochowy. Rywalizacja stała na wysokim poziomie, a przygotowany praktyczny sprawdzian do łatwych nie należał. Dziewczyny musiały sobie poradzić z kilkoma konkurencjami, podzielonymi na dwie części: bojową i sztafetę.

– W zawodach chcemy sprawdzić siebie. Grupowe zadania integrują, ucząc dążenia do określonego, wspólnego celu – mówi Katarzyna Kramarczyk.

Ten cel jest jasno określony podczas akcji. Wtedy wszyscy tworzą jedną drużynę i bez względu na płeć mogą na siebie liczyć, zwłaszcza w najtrudniejszych okolicznościach, kiedy robi się gorąco.

Strażaczki zarówno do startów w zawodach, jak i do codziennej pracy, podchodzą bardzo profesjonalnie i są gotowe, by nieść pomoc w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

Monika Łysek



Drużyna z OSP Kuźniczka Nowa na zawodach sportowo-ratowniczych.

szukasz

pracy?

chcesz zmienić pracę na lepszą?

Wpadnij do nas na kawę i rozmowę o możliwościach zawodowych!

www.randstad.pl

randstad

human forward.

Randstad Polska,
ul. 11 Listopada 24,
Dąbrowa Górnicza
pon-pt godz. 9:00-17:00

32 783 29 90
697 581 419

Radość w sercu - żyję bez bólu

Pani Barbara Wiaderko od lat cierpięła na dokuczliwe bóle kręgosłupa lędźwiowych, wszelkie zastrzyki, zabiegi, leki przeciw bólowe nie pomagały. Ból był tak dokuczliwy, że, poruszałam się o kulach, mówi pani Barbara. Lekarze wielokrotnie proponowali mi operację, ale wiem, czym to się może skończyć, pracowałam 28 lat na oddziale chirurgicznym w szpitalu górniczym, napatrzyłam się tam na to wszystko. Nie pamiętam skąd dowiedziałam się o panu Rubinie, chyba gdzieś z gazety, zaryzykowałam, nie miałam nic do stracenia i nie żałuję. Teraz, a minęło już miesiąc czasu, odłożyłam kule, jeszcze trochę czuję ból, ale to jest potowa tego, co przedtem. Mogę sama iść na zakupy, nie potrzebuję pomocy drugiej osoby. Bardzo się cieszę, że trafiam do pana Rubina, dzięki niemu mogę sama funkcjonować, a zostałam sama, mąż zmarł mi dwa lata temu, a dzieci wyjechały za pracę, mieszkam sam i nie mam, na kogo liczyć. Pani Dorota Wargas z Siemianowic – podczas badań kontrolnych zdiagnozowano u mnie początki białaczki, to był dla mnie szok. Mam dwójkę małych dzieci do wychowania, a tu taki cios. Załamam mi się cały świat, prosiłam lekarza o ponowne badanie, bo nie mogłam w to uwierzyć, niestety wynik był taki sam. Właśnie od mojego pana doktora

dostałam informację o panu Rubinie. Sama nie mogłam uwierzyć, że lekarz proponuje mi kogoś takiego, mówił, że słyszał od swoich pacjentów, że ten człowiek naprawdę pomaga w ciężkich przypadkach, mój był dla mnie bardzo ciężki, więc zdecydowałam się. Pan Zbyszek wypytał mnie, przejrzał dokumentację i zastrzegł, że nie gwarantuje poprawy, kazał mi kontynuować badania. Po pierwszych spotkaniach nie odczuwałam żadnej poprawy byłam tylko wyciszona psychicznie. Po półtora miesiącu zrobiłam badania, okazało się, że wyniki są dużo lepsze. Prosiłam pana Zbyszka o częstsze spotkania, bo widziałam efekty. Dzisiaj odebrałam wyniki badań i proszę zobaczyć, wszystko jest w granicach normy, jestem zdrowa. Już teraz wiem, że dostałam drugą szansę na życie, teraz spokojnie zajmuję się swoimi dziećmi, wszystko wróciło na dobrą drogę.

Pan Andrzej Kozioł o swojej chorobie dowiedział się, kiedy przez przypadek, jego znajomy lekarz zrobił mu badanie USG, okazało się, że na jelicie grubym zdiagnozował mu narośl wielkości śliwki. Dalsza diagnoza i biopsja wykazały nowotwór, który potęczył ze sobą trzy fragmenty jelita, aby go wyciąć trzeba by wyciąć ich około dwóch metrów. Zaproponowano mi leczenie chemią i

naświetlania, po czterech dawkach chemii i trzech cyklach naświetlania okazało się, że narodził się tej samej wielkości, a organizm tak wycieńczony, że wstrzymano dalsze leczenie. Od jednego z pacjentów kliniki w Gliwicach dostałam namiary na pana Zbyszka, mówił mi, że on mu bardzo pomógł. I rzeczywiście, po kilku wizytach u pana Rubina, moje samopoczucie i wyniki badań zaczęły się polepszać, w przeciągu miesiąca czasu, wszystkie wróciły do normy. Po badaniu USG okazało się, że nowotwór uwolnił jelita, nie było już tego potężenia. Lekarz zaproponował mi wycięcie guza, stwierdził, że w takim stanie nie powinno być problemów z jego usunięciem, bo wytnie się tylko do 8 cm jelita. Zgodziłam się na tę operację, ale kiedy, ponownie podano mi chemię, wyniki znowu się pogorszyły. Wróciłam na spotkania do pana Zbyszka i jak do tej pory wszystko powróciło do normy. Po ostatnich badaniach w Gliwicach, okazało się, że dalsze leczenie chemią nie jest potrzebne. Ale i tak przynajmniej raz w miesiącu przychodzę tutaj do pana Rubina, bo jestem pewien, że bez jego pomocy, miałbym marne szanse na przeżycie.

(AG)

Zbigniew Rubin przyjmuje w Gabinetach Naturoterapii w Sosnowcu ul. Ostrogórska 9 (przy Rondzie Gierka). Rejestracja tylko telefoniczna, nr tel. 600-438-758

PEWNIENIE NIERAZ SŁYSZELIŚCIE O SKARBACH UKRYTYCH W KOMINIE, SKRYTKACH POD PODŁOGĄ CZY ZAKOPANYCH
O TRZECH TAKICH HISTORIACH, KTÓRE WYDARZYŁY SIĘ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ, OPOWIADA KRZYSZTOF KU

TRZY SKARBY, TRZY HIS

Sztandar zza szafy

Wyobraź sobie taką oto sytuację. Siedzisz u swoich rodziców (wraz z resztą najbliższej rodziny) na niedzielnym obiedzie i herbatce. Lata 80., głęboki PRL, za oknem właśnie rozkwitają pierwsze pąki wiosennych kwiatów. Rozmawiacie o pogodzie, pracy i innych drobnych wydarzeniach minionego tygodnia. Ktoś bierze sobie kawałek ciasta, wujek nalewa kolejną filiżankę kawy i nagle ciocia postanawia odkryć przed tobą sekret. Po czym wyciąga zza szafy... zaginiony sztandar dąbrowskich legionistów!

Ta historia wydarzyła się naprawdę w bloku przy ulicy Adamieckiego. Ale zaczniemy od początku. Stefan Kopecki był jednym z wielu dąbrowian, którzy podczas I wojny światowej zaciągnęli się do Legionów Polskich. Swoją służbę pełnił od października 1915 do lipca 1916 roku. Brał udział, między innymi, w słynnej bitwie zwanej potocznie „Cudem nad Wisłą”. Od 1918 do 1921 roku służył w Wojsku Polskim i dopiero w 1922 roku wrócił z wojennej tułaczki do rodzinnego miasta. Jako były legionista brał czynny udział w życiu Związku Legionistów oddział Dąbrowa Górnicza. Organizacja w 1935 roku otrzymała sztandar. Na liście fundatorów wpisało się nie tylko wielu znamienitych dąbrowian i organizacji międzywojennych, lecz mnóstwo ludzi z całej Polski, m.in. marszałek Edward Rydz-Śmigły czy żona Józefa Piłsudskiego. Ogromny sztandar szyty złotą nicią z herbem miasta zajął zaszczytne miejsce w siedzibie organizacji. Od tego czasu legionieści wiedli prym na różnego rodzaju

paradach miejskich. Zapewne sztandar odwiedził też spory kawał kraju, a każda podróż dopisywała nowy fragment jego historii. W archiwach Muzeum Miejskiego „Szttygarka” udało się na przykład odnaleźć fotografie przedstawiające sztandar podczas przemarszu pod będzińską „Nike”, w tej samej kopercie znajdowały się zdjęcia z odsłonięcia Pomnika Czynu Legionowego w Kielcach.

Nadeszła jednak II wojna światowa i sztandar jako znamienity symbol polskości szybko zostałby zniszczony przez okupanta. Zapadła więc decyzja o jego ukryciu. Zadanie z pozoru błahie, lecz w rzeczywistości bardzo niebezpieczne – w przypadku odkrycia kryjówki, osoba, która go ukrywała, niechybnie zostałaby zamknięta w więzieniu, jeżeli nie rozstrzelana na miejscu. Represje nie ominęłyby zapewne również najbliższej rodziny. Zadania tego podejmuje się jednak Janina Kopecka, żona wyżej wspomnianego Stefana Kopeckiego.

Początkowo sztandar został ukryty w kominie kamienicy przy ulicy Batorego (obecnie budynek nie istnieje). Jedną z zagadek jest sposób ukrycia materiału w kominie – na zdjęciach widać, że jest on w doskonałym stanie – ani kurz, sadza czy wysoka temperatura nie wpłynęły na jego kondycję. Potem przeprowadził się wraz ze swoją „opiekunką” do bloku przy ulicy Adamieckiego, gdzie zajął „zaszczytne” miejsce za szafą. Pani Janina sztandaru nie pokazywała nawet najbliższej rodzinie, nikt nie miał pojęcia o jego istnieniu, aby nawet niechcący nie wygadał się, nie zdradził tajemnicy i nie spowodował utraty pamiątki. Sztandar został odkryty przed

bliskimi dopiero w latach 80., gdy pani Janina miała już blisko 80 lat.

W końcu w 1993 roku sztandar trafił do Krakowa, a jego przekazanie przyjęło bardzo uroczystą formę. Od tego czasu można go podziwiać na wystawie w Muzeum Czynu Niepodległościowego w Krakowie.

Pomnik bez głowy

Jest rok 2005, Gołonóg. Ekipa budowlana przekopuje jedną z posesji w celu wykonania niezbędnych prac ziemnych. Pracę przerywa głuchy dźwięk łyłki koparki uderzającej o głaz. Jeden z robotników nieśpiesznie (poprawiając przy tym cztery razy czapkę i spalając półtora papierosa) okopuje głaz naokoło. Powoli zarysowuje się postać bezgłowego człowieka. I przez chwilę robi się dosyć makabrycznie...

Szybko jednak okazuje się, że to bezgłowy posąg. Jeden ze starszych mieszkańców dzielnicy identyfikuje postać jako... zaginiony pomnik. Pomnik Żołnierza Zwycięzcy. Odsłonięto go 72 lata wcześniej (w roku 1933), w rocznicę odzyskania niepodległości, u zbiegu ulic Kościelnej i Laski. Była to, ustawiona na postumencie, naturalnych rozmiarów postać młodego żołnierza trzymającego karabin, w umundurowaniu legionisty. W dolnej części monumentu widniał orzeł rozpościerający skrzydła do lotu. Kompozycję dopełnia tablica z napisem „BRACIOM POLEGŁYM W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ, ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY. GOŁONÓG 11 XI 1933 R. ”. Pomnik górował (bez przenośni) nad dachami drewnianych chat Gołonoga i od odsłonięcia wszelkie dąbrowskie uroczystości związane z nie-

podległością odbywały się właśnie w tym miejscu. Zamyślem autora pomnika i fundatorów (mieszkańców dzielnicy Gołonóg) było upamiętnienie żołnierzy-ochotników, często niepełnoletnich (stąd postać chłopca), którzy ginęli za niepodległość ojczyzny. W lutym 1940 roku pomnik został zburzony przez Niemców.

Ocalałe resztki ukrył Antoni Detko. I wszelki ślad po pomniku zaginął na wiele lat. Korpus rzeźby odkryto dopiero w roku 2005 podczas prac ziemnych na jednej z posesji. Został on zabezpieczony i przeniesiony do Muzeum Miejskiego Szttygarka. Od razu też podniesiono temat odbudowy postumentu. Stało się to w 2009 roku. Zrekonstruowany pomnika możemy oglądać na Placu Bema w Gołonogu.

Skarb wybity z głowy

W jednej z drogich kawiarni w centrum Sosnowca, w latach 30., co tydzień przesiaduje grupka znajomych przedsiębiorców i kupców. Najczęściej przy dobrym alkoholu, ustalają plany kolejnych spotkań i wyjazdów towarzyskich. A jako osoby z wyższych sfer często bawią na przeróżnych balach, spektaklach teatralnych, zwiedzają wielkie miasta. Znudzeni wciąż powtarzającymi się schematami, poszukują historii z dreszczykiem. Na jednym z tych posiedzeń pewna kobieta z pasją opowiada o poszukiwaczach złota i skarbów z Ameryki. Opowieść to niezwykle barwna, skrzy się od emocji i środków poetyckiego wyrazu. Od słowa do słowa włączają się do niej kolejne osoby z towarzystwa. Z czasem dla wszystkich staje się jasne, co będą robić w wolne dni...



Poczet sztandarowy (fotografia wykonana prawdopodobnie podczas święta państwowego w Będzinie).



Fotografia pomnika Żołnierza Zwycięzcy (styk ul. Laski i Kościelnej, okres międzywojenny).

YCH POD ZIEMIĄ.
LIK.

STORIE



Awers sztandaru (foto sprzed przekazania do muzeum w Krakowie, wł. Sonia Gluzniewicz).

W roku 1935 w Sosnowcu (z kołem w Dąbrowie Górniczej) zawiązało się Towarzystwo Poszukiwaczy Skarbów. Na czele organizacji stanął kelner, a jako cel swojej pierwszej wyprawy poszukiwacze obrali Okradzionów. Według legendy to właśnie tam, pod kapliczką, ukryto złote talary.

Wprawdzie nie było wiadomo, w jakich okolicznościach skarb się tam znalazł – czy to podczas I wojny światowej, za czasów zaborów czy też jeszcze wcześniej. Nie wiadomo też, o którą z istniejących w miejscowości kapliczek chodziło. Tak czy inaczej, w grudniu 1935 roku, członkowie Towarzystwa uzbrojeni w łopaty i inne niezbędne narzędzia wybrali się do Okradzionowa szukać skarbu pod kapliczką św. Antoniego. Ich wyprawa nie zakończyła się jednak sukcesem. Można nawet powiedzieć, że ponieśli sromotną klęskę.

Mieszkańcy Okradzionowa ze skarbu okraść się nie dali. Gdy dowiedzieli się o planach „grabieży” kapliczki, wyszli intruzom naprzeciw. Za pomocą drągów miejscowi skutecznie wybili z głowy poszukiwaczy ochotę na poszukiwania.

Krzysztof Kulik

Serdeczne podziękowania dla Soni Gluzniewicz za opowieść o sztandarze i udostępnione materiały. Wstępy do historii fabularyzowane.

Więcej na:

fabrykapelnazycia.pl/alternatywnik



ZAPRASZAMY NA AUKCJĘ

Tradycyjnie, jak co roku, zapraszamy na wielkie święto Zespołu Szkół Plastycznych w Dąbrowie Górniczej, które odbędzie się 1 grudnia 2018. Startujemy o godzinie 9.00, skończymy, kiedy tylko opuści nas ostatni gość, czyli może któryś z czytelników „Przeglądu Dąbrowskiego”.

Aukcja i Kiermasz Prac Uczniów, to przede wszystkim okazja do spotkania się, poznania czy wreszcie zakupu wyjątkowych dzieł sztuki, stworzonych przez uczniów Plastyka. Oferujemy odwiedzającym szeroki wybór obrazów, rysunków, grafik, koszulek, toreb, witraży, szkła artystycznego, rzeźb i fotografii. Małych i dużych. Upiększą i uduchowia Wasze wnętrza (nie tylko w sensie – pokoju czy biura), a także wesprą naszych uczniów



Aukcja w Plastyku to okazja do nabycia unikatowych prac młodych dąbrowskich artystów.

i pozwolą zakupić materiały potrzebne do dalszego funkcjonowania szkoły.

Tym razem Aukcja i Kiermasz Prac Uczniów odbędą się pod hasłem „uRodziny”. Interpretować można je dowolnie i na kilka sposobów, a my podpowiadamy tylko dwa. Po pierwsze, to nasz rok jubileuszowy – 40. urodziny istnienia szkoły. Po drugie, w Plastyku czujemy się, i mamy nadzieję, że Państwo również to odczuja, jak w rodzinnym Domu. Tutaj spędzamy

większość czasu, tutaj spotykamy przyjaciół, tutaj się wspieramy, kłócimy i godzimy. Tutaj jest nam najlepiej na świecie. Tutaj też czekamy na naszych gości.

Zatem bądźcie z nami w tym wyjątkowym dniu. Spotkajmy się w Gołonogu przy Kosmonautów 8! Czekamy z niecierpliwością!

Uczniowie, Nauczyciele, Pracownicy i Dyrekcja Zespołu Szkół Plastycznych w Dąbrowie Górniczej

MOPT Z NAGRODAMI

Wychowankowie Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej oraz członkowie zespołu „Light”, działającego przy Pałacu Dzieci i Młodzieży w Równem, uczestniczyli w polsko-ukraińskim projekcie „Poszukiwacze zaginionej historii”, zrealizowanym w ramach Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży.

Ideą przewodnią wydarzenia było wzajemne poznanie historii obu krajów, historii niekoniecznie zapisanej w podręcznikach, ale poprzez dzieje pojedynczych osób czy rodzin. Wszystko po to, by uczestnicy projektu mogli lepiej zrozumieć złożoną przeszłość i dzięki temu budować nowe więzi oparte na wzajemnym szacunku i przyjaźni. Służyło temu wiele działań w szeroko pojętym obszarze sztuki. Były to wystawy, koncerty, występy taneczne i warsztaty plastyczne.

– Pragniemy dodać radość i barwę współczesnym relacjom młodzieży obu krajów, przezwyciężając uprzedzenia i stereotypy w postrzeganiu wspólnej historii. W sposób kreatywny odkrywaliśmy nasze korzenie. Dzięki tym działaniom historia nie została zamknięta w muzeum, ale stała się żywą inspiracją dla młodych ludzi – mówi Iwona Wilk, dyrektor MOPT, pomysłodawca i koordynator projektu.

Ukoronowaniem tych wszystkich działań było zajęcie pierwszego miejsca Teatru TOF wśród teatrów młodzieżowych, za przedstawienie sztuki „W małym dworcu” Witkacego w XI Międzynarodowym Konkursie Liht Art

Równe Ukraina. Na uznanie zasłużyli też zdobywcy trzech indywidualnych nagród. Maciej Kokot za rolę pierwszoplanową oraz Aleks Leśniak i Monika Bober za drugoplanowe. Gratulujemy.

(ste)



Młodzież z Polski i Ukrainy podczas występów na terenie Fabryki Pełnej Życia w Dąbrowie Górniczej.



XIII Dąbrowski Kiermasz Świąteczny

14 grudnia 2018 r.

**godz. 14.00-19.00
plac Wolności**

- Warsztaty dekorowania pierników
- Konkursy i zabawy z nagrodami
- Kiermasz świątecznych ozdób
- Losowanie żywych choinek
- Zagroda z reniferami
- Fotobudka
- Kula śnieżna z pokazem baletowym
- Koncert Miejskiej Orkiestry Dętej
- Bezpłatny posiłek

NOWOŚCI



dabrowa-gornicza.pl



USŁYSZAŁA O NICH CAŁA POLSKA

W lutym 2019 wydzie ich debiutancka płyta. Pracowali nad nią pod okiem producentów z Hertz Studio, znanego ze współpracy m.in. z Vaderem czy Behemothem. Ich rodzinne miasto – Dąbrowa Górnicza dofinansowało wydanie płyty. W piątek 23 listopada w Pałacu Kultury Zagłębia odbył się koncert promujący ich premierowy album.

Transgresja. Zespół, o którym niedawno usłyszała cała Polska, założony został w 2015 roku. Po okresie przygotowywania materiału, zadebiutował na scenie w lutym 2016. Niedługo później światło dzienne ujrzało pierwsze demo zespołu – „Ludzie atomów masowej destrukcji”. Muzyków z Dąbrowy trudno zapomnieć. Grają alternatywny, mocny i psychodeliczny rock. Poza muzyką i tekstami, wrażenie robi spektakularny wizerunek. Zespół wykorzystuje na koncertach lampy UV i perfekcyjną stylizację opartą na farbach fluorescencyjnych, szokującą grę świateł i laserów. To mocny przekaz sceniczny, który powoduje, że koncerty na długo zapadają w pamięć. Osobiste i nadzwyczaj liryczne teksty odsłaniają trudne, życiowe doświadczenia i postrzeganie współczesnego świata, i trafiają do stale rosnącej liczby fanów. Zgodnie z duchem transgresjonizmu – przekraczania granic, łamania utartych schematów – muzyka Transgresji, czerpiąca inspiracje z wielu różnorodnych źródeł, nie daje się łatwo zaszkladkować w jednym gatunku.

Ostatnio zespół można było usłyszeć i zobaczyć w programie „Mam Talent” na antenie TVN. Dotarł tam do półfinału. Agnieszka Chylińska skomentowała ich

występ w ten sposób: „To jest dla mnie osobiście świadectwo prawdy, surowości i dobrej muzyki”. Z kolei Małgorzata Foremniak zwróciła się do zespołu: „Nie trzeba być fanem waszej muzyki, żeby jej słuchać – to jest niezwykła wartość”.

Transgresja jest laureatem przeglądów muzycznych: 100-tka i gra muzyka (Dąbrowa Górnicza), FAZA 2017 (Katowice) oraz Rockosz 2017 (Bielsko-Biała). We wrześniu 2017 r. ukazało się pierwsze pełne wydawnictwo zespołu – EPka „Spokój znajdzie niewiele”, nagrana w Studio dmb w Bielsku-Białej. W 2018 r. zostali finalistami Antyfestu Antyradia i Emergenza Festival, wygrali New York Festival w Łodzi i Rockowisko w Olkuszu. Na swoim koncie mają dziesiątki koncertów. Na scenie pojawiali się z takimi wokalistami i zespołami jak: Organek, Luxtorpeda, NeuOberschlesien, Bracia Figo Fagot, Łydka Grubasa, Kabanos, Lao Che, Proletaryat, Hope czy T. Love.

Zespół tworzą muzycy z Dąbrowy Górniczej. To Paweł Gładysz Gładki (wokal), Mateusz Kołodziejczyk Komin (gitara), Marcin Bula Bulion (perkusja), Rajmund Borek Mund (bas), Tomasz Wącirz Wąski (klawisze/synth&sample).

az



foto. Dariusz Nowak

NOWA PŁYTA MARCINA ŁAZARSKIEGO JUŻ GOTOWA

Ostatnie działania dąbrowskiego muzyka Marcina Łazarskiego budzą ciekawość i podsycają emocje wśród fanów. Wszystko wskazuje na to, że już za moment wydarzy się coś niezwykłego.

Najpierw, pod koniec lipca 2017, ukazało się video do utworu „Under the same sky”, potem w sierpniu opublikowana została nowa piosenka „Zaufaj mi”. Kompozycje zapowiadają nowy album artysty, który już wkrótce ma zostać wydany. – Data premiery płyty nie jest jeszcze znana, wszystko zależy od przebiegu rozmów z wytwórną – opowiada Marcin Łazarski. – Na pewno najpierw ukaże się singiel i teledysk nakręcony w Dąbrowie, przez grupę filmową Przedmarańcza. Pomysł na jego realizację był bardzo oryginalny i nietypowy, już sam jestem ciekaw efektu finalnego.

Płyta długogrająca jest już praktycznie skończona. Znajdzie się na niej 11 nowych, autorskich piosenek, śpiewanych po polsku. Obecnie utwory są w fazie finalnego masteringu (końcowy etap procesu realizacji produkcji muzycznej, podczas którego wydobywa się niuanse brzmieniowe realizowanego materiału), więc lada moment będą skończone. W międzyczasie rozgrywa się również temat wydawnictwa, tak aby płyta ukazała się w sprzedaży sklepowej. Na pewno będzie dostępna w streamingu na wszystkich platformach m.in. Spotify, Tidal, Deezer itp.

Album powstał w renomowanym studiu MAQ Records, a udział w nagraniach wzięli wspaniali muzycy współpracujący m.in. z takimi artystami jak Kuba Badach, Gordon Haskell, Krystyna Prońko, Teatr Roma. Są to Jan Malecha (gitara), Łukasz Kurek (perkusja – dąbrowianin), Michał Kapczuk (bas), Kajetan Borowski (instr. klawiszowe).

W tym roku Marcin Łazarski zaśpiewał także w duecie z Kayah podczas jej warszawskiego koncertu. Jego utwór „Tylko bądź”, który można usłyszeć na antenie Melo Radio, w czerwcu 2018 został umieszczony na składance wydanej przez Warner Music Poland, która trafiła do ogólnopolskiej sprzedaży. Fani jego twórczości, która charakteryzuje się niesłychaną wrażliwością i lirycznością, mogli spotkać go w muzycznych audycjach. Okazją były zaproszenia, jakie otrzymał od Tomasza Żądy (Radiowa Trójka), Damiana Sikorskiego (Radiowa Czwórka) i Kayah (Melo Radio).

Czekając na nową płytę, zachęcamy do sieci, gdzie można znaleźć wiele pięknych dźwięków, których twórcą jest nasz dąbrowski muzyk.

Anna Zubko



Z archiwum artysty

Marcin Łazarski – artysta, autor tekstów i muzyki. Jest absolwentem wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach oraz Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej. Szerszej publiczności dał się poznać jako lider zespołu De Trebles. Na swoim koncie ma wiele prestiżowych nagród oraz wyróżnień muzycznych.

ZAGŁĘBIEWOOD 2018 JUŻ ZA NAMI!

Wraz z końcem października zakończyła się siódma edycja dąbrowskiego Festiwalu Kultury ZagłębieWood. Przez cały miesiąc mieszkańcy Dąbrowy Górniczej i okolic mogli przebierać wśród szerokiego wachlarza koncertów, spektakli, spotkań autorskich, wystaw i projekcji filmowych. Dąbrowska księżnica gościła w swoich progach trzech znamienitych gości: pisarza Janusza Leona Wiśniewskiego, językoznawcę prof. Jerzego Bralczyka oraz muzyka Piotra Bukartyka. Wśród festiwalowych propozycji znalazła się także całonocna impreza dla dzieci „DobraNocka”, podczas której uczestnicy przenieśli się do świata Akademii Pana Kleksa. Dziękujemy wszystkim Naszym Czytelnikom za aktywny udział w organizowanych przez nas przedsięwzięciach i zapraszamy za rok! Festiwal Kultury ZagłębieWood był finansowany ze środków Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej.



POCZĄTEK BIZNESOWYCH ZMAGAŃ

13 listopada rozpoczęła się kolejna edycja „Fabryki Kreatywnego Biznesu”, projektu, który ma zachęcić młodych ludzi do rozwijania twórczego potencjału, kreowania postaw przedsiębiorczych, współdziałania w grupie, a także zdobywania nowych doświadczeń w branży biznesowej.

Organizowane w ramach przedsięwzięcia warsztaty, wykłady i konsultacje przygotowują uczestników do stworzenia firmy, której działalność zlokalizowana będzie na terenie Fabryki Pełnej Życia w Dąbrowie Górniczej. Wykład inauguracyjny pn. „Skuteczne zarządzanie drogą do sukcesu przedsiębiorstwa” wygłosiła prof. nadzw. dr hab. Jolanta Staszewska, Dyrektor Instytutu Zarzą-

dzania i Ekonomii Wyższej Szkoły Humanitas. Podczas wydarzenia grupy uczestników z dąbrowskich szkół poznały swoich mentorów, wśród których w tym roku znaleźli się: Anna Urbańska (Studio Kreatywne ANNA-NAS), Sylwia Widzisz-Pronobis (PRNOBIS STUDIO), Maria Gaertner (Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa), Paweł Badura (Agencja Reklamowa

Komart), Konrad Kawelczyk (Ogólnopolska Szkoła Językowa British School), Michał Kucharski (Stowarzyszenie „Przedsiębiorcy z Wyboru”), Przemysław Lichołap (Biuro Obrachunkowe Wn-Ma) oraz Marcin Pałys (FURIA Centrum Gier Fabularnych).

Projekt jest realizowany przy wsparciu finansowym Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej.



Świąteczna biblioteka

5 - 13.12.2018 r.

Kabaret dla dorosłych

MISZ-MASZ czyli różna kabaretu twarz

5.12.2018 r., godz. 18:00
Kabaret w wykonaniu aktorów z Teatru Zagłębia w Sosnowcu Filia nr 8 (ul. Ofiar Katynia 93)
Obowiązują bezpłatne wejściówki do odebrania dzień przed wydarzeniem w Punkcie Ksero Filii 8 w godz. otwarcia placówki (do wyczerpania miejsc).

13.12.2018 r., godz. 18:00
Kabaret w wykonaniu aktorów z Teatru Zagłębia w Sosnowcu Biblioteka Główna (ul. T. Kościuszki 25)
Obowiązuje Internetowy System Rezerwacji bezpłatnych wejściówek, dostępny na stronie MBP (do wyczerpania miejsc). Rezerwacja rusza 8 grudnia o godz. 20:00

Rodzinne warsztaty

Warsztaty wykonywania ozdób świątecznych

godz. 16:30 - 18:00

Zapraszamy dzieci w wieku od 6 lat wraz z rodzicami.
Zapisy na wybrane zajęcia w Dziale Marketingu MBP tel. 32 639 03 01*
Podczas zajęć będą wykorzystywane ostre narzędzia.

Biblioteka Główna
(ul. T. Kościuszki 25):

3.12 - Wykonywanie ozdób choinkowych
10.12 - Szycie skarpet świątecznych

Filia nr 8
(ul. Ofiar Katynia 93)

5.12 - Wykonywanie lampek choinkowych
12.12 - Wykonywanie stroików świątecznych

* zapisy do wyczerpania miejsc

WSPÓLNIE PRZECIW PRZEMOCY

Krajowa i Europejska Odznaka Jakości oraz II miejsce w Europejskim Konkursie eTwinning to nagroda za wielomiesięczną pracę uczniów z SP 29 oraz Magdaleny Madej, nauczycielki angielskiego.

Pod koniec października w Warszawie odbyło się rozdanie nagród europejskich. Praca dąbrowskich uczniów i projekt eTwinning „Take care of me – take care of you” zyskały międzynarodowe uznanie, a oni sami nie tylko zgłębili trudny temat, ale i doskonalili umiejętności językowe oraz nawiązali ciekawe znajomości ze swymi rówieśnikami w Europie. Gratulujemy!

Dwa lata temu 22 uczniów, dziś VI klasy, pod opieką wychowawcy, Magdaleny Madej – ambasadora programu eTwinning w województwie śląskim, przystąpiło do międzynarodowego projektu. Skupili się w nim na trudnym i coraz powszechniejszym problemie przemocy psychicznej uczniów wobec swoich szkolnych kolegów i koleżanek. Wspólnie z kolegami z Włoch, Portugalii, Ukrainy i Francji koncentrowali się na emocjach, uczuciach,



Nagrodzeni uczestnicy projektu.

trosze o innych w kontekście przemocy i cyberprzemocy.

Pod opieką i ze wsparciem swych nauczycieli, w międzynarodowych grupach, komunikujących się po angielsku powstały komiksy, filmy i anty-bullyingowy kodeks postępowania. Po ogłoszeniu listy zwycięskich projektów w Europejskim Konkursie eTwinning okazało się, że na 700 zgłoszonych projektów, dąbrowski „Take care of me – take care of you” zajął drugie miejsce w kategorii wiekowej 4-11.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 29 z Oddziałami Sportowymi im. Alfreda Szklarskiego w Dąbrowie Górniczej nie osiedli na laurach. Jak dowiedzieliśmy się niedawno, wspólnie z tymi samymi partnerami, rozpoczęli już prace nad kolejnym projektem. Życzymy powodzenia i trzymamy kciuki za kolejne sukcesy!

Anna Zubko

CZERWONY KAPTUREK W SĄDZIE!

Dąbrowska młodzież wzięła udział w nietypowym projekcie, którego głównym celem jest edukacja prawna i budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Tym razem stowarzyszenie Centrum Komunikacji i Mediacji „Dialog”, wychodząc poza wszelkie stosowane dotychczas formy działań, zaprosiło młodzież na symulowaną rozprawę karną, prowadzoną w oparciu o bajkę „Czerwony Kapturek”.

Wcześniej dobrze się do tego przygotowali. Młodzież z klas VII i VIII Zespołu Szkół Katolickich w Dąbrowie Górniczej uczestniczyła bowiem w warsztatach ukazujących różne sposoby rozwiązywania sytuacji konfliktowych. Uczniowie dowiedzieli się, jakie są zasady postępowania medacyjnego, w jaki sposób przeprowadzane są sesje, i jaki może być wynik polubownego rozwiązywania konfliktów. Uczestnicy zajęć poznali też podstawowe pojęcia związane z procesem sądowym, m.in. obowiązującymi procedurami oraz przebiegiem typowej rozprawy odbywanej w sądzie.

Po sporej dawce wiedzy teoretycznej młodzież, po raz pierwszy w naszym regionie, miała okazję wziąć udział w symulowanej rozprawie karnej z udziałem przedstawicieli dąbrowskiego Sądu Rejonowego, Prokuratury Rejonowej oraz środowiska adwokackiego. Dopiero praktyczne ukazanie działania sądu pozwoliło młodzieży zrozumieć, w jaki sposób



Na wokandzie dąbrowskiego sądu po raz pierwszy stanęła sprawa Czerwonego Kapturka.

przebiega proces – od ustalenia winy po wymierzenie kary.

Mimo, że cała rozprawa opierała się o znaną bajkę, a uczestnicy byli poprzebierani, całość wyglądała bardzo poważnie. – Pani Sędzia Przewodnicząca oraz pozostali uczestnicy rozprawy w swoich wypowiedziach potrafili dostosować trudny język prawniczy do poziomu zrozumiałego dla dzieci. Długa i merytoryczna dyskusja młodzieży przed ustaleniem zarówno winy, jak i adekwatnej kary, najlepiej pokazuje, jak realistycznie zostało zrealizowane całe przedsięwzięcie – mówi Monika Górską, prezes stowarzyszenia.

Młodzież, która uczestniczyła w rozprawie, wzięła także udział w konkursie na najciekawszą „apelację od wyroku”. Zwy-

ciężyła Maria Sędrowicz, uczennica klasy 8 B, Katolickiej Szkoły Podstawowej.

Symulowana rozprawa karna przeprowadzona została w ramach działań z okazji Tygodnia Mediacji. Już teraz wiemy, że to nie ostatnia akcja stowarzyszenia Centrum Komunikacji i Mediacji „Dialog” i dąbrowskiego sądu. Z ciekawością czekamy na efekty!

* * *

Partnerami w projekcie było także Dąbrowskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Otwarte Serca” oraz Środowiskowy Dom Samopomocy „Ostoja” w Czeladzi. To przy ich pomocy powstały stroje i akcesoria niezbędne do przeprowadzenia rozprawy.

Anna Zubko

MIASTO W PIGUŁCE

Największe miejskie atrakcje, przyrodnicze walory, wydarzenia kulturalne i rekreacyjne, gospodarcze fakty. Najważniejsze informacje o mieście znaleźć można w folderze „Dąbrowa Górnicza dla aktywnych”.

Poręczny, 40-stronicowy folder, to interesująco i atrakcyjnie podane kompendium wiedzy o mieście. Nie brakuje w nim ciekawostek historycznych, opisów miejsc czy danych statystycznych. Wydawnictwo jest dwujęzyczne – polskie i angielskie. W najbliższym czasie trafi m.in. do zagranicznych uczestników Szczytu Klimatycznego, którzy zagospodzą w hotelach Holiday Inn i Pogoria Residence. Dla mieszkańców dostępne jest również w Miejskim Centrum Informacji w CH „Pogoria”.



TO BYŁ UDANY SEZON DLA MAI CHWALIŃSKIEJ

Gdy w połowie listopada Agnieszka Radwańska (76. miejsce na światowej liście rankingu WTA) ogłosiła zakończenie zawodowej kariery, postanowiliśmy sprawdzić, co słychać u naszej dąbrowskiej tenisistki.

Koniec listopada to dobry czas na podsumowanie roku, tym bardziej, że ten pracowity rok powoli dobiega już końca. Maja Chwalińska właśnie wróciła z Kanady. Sezon 2018 zakończyła finałem debla w turnieju 60,000\$ w Toronto. W tym roku awansowała o ponad 300 oczek w rankingu światowym (w grze pojedynczej i podwójnej), obecnie notowana jest na 334 miejscu, tuż za Urszulą Radwańską (330). Ciężko trenuje, zalicza po kolei najważniejsze turnieje. Obecny wynik pokazuje, że konsekwentnie idzie do przodu, realizując przyjęte założenia.

– Celem numer jeden wciąż jest po prostu progres i dojście na szczyt – mówi Paweł Kałuża, trener Mai. – Nie ustalamy sobie, co będzie za rok czy dwa. Czy Maja będzie w przyszłym roku 250., 150. czy 80. – to zależy wyłącznie od tego, jak będzie trenowała i grała. Ranking to średnia wyników z całego sezonu – powtarzalności gry, zdrowia czyli nieuleganie kontuzjom... Tego się nie da oszukać. Wszystko trzeba sobie wypracować, nic nie uda się przypadkiem. Najważniejsze jest, żeby mądrze i ciężko trenować, bo tak trenują ci najlepsi.

W lipcu Maja Chwalińska została wicemistrzynią Europy do lat 18 w singlu,

osiągnęła pierwszy deblowy triumf na turnieju Bella Cup w Toruniu, zaliczyła też pierwszy występ w turnieju rangi ITF 100 000\$ – Empire Slovak Open w Trnavie. Teraz przyszedł czas na ciężkie treningi (trenuje dwa razy dziennie w dąbrowskiej Hali „Centrum”), a już w drugiej połowie stycznia kolejne starty.

W roku 2019 Maja będzie kontynuować grę w coraz trudniejszych turniejach. Jeśli nadarzy się okazja, będzie walczyć w eliminacjach turniejów wielkoszlemowych French Open (Roland Garros), Wimbledon oraz US Open. W lutym w Zielonej Górze odbędzie się turniej Pucharu Federacji (Fed Cup), w którym wystąpi 7 reprezentacji: Polska, Rosja, Ukraina, Estonia, Bułgaria, Dania i Szwecja. Jest duża szansa, że Maja zadebiutuje także w seniorskiej reprezentacji Polski.

„Tam gdzie jest pasja, kreatywność, profesjonalizm i dobry plan, tam osiągnięcie sukcesu jest tylko kwestią czasu” – można przeczytać na stronie internetowej Mai Chwalińskiej. My również w to głęboko wierzymy. Gratulujemy i trzymamy kciuki!

Anna Zubko



Maja Chwalińska – nadzieja, nie tylko dąbrowskiego, tenisa.

MEDALE MISTRZOSTW ŚWIATA ZNÓW W DĄBROWIE!

52 reprezentantów WPMC Polska wzięło udział pod koniec października (od 26 do 28) w Otwartych Mistrzostwach Świata Kickboxingu w Nordhorn (Niemcy). Byli wśród nich zawodnicy z Dąbrowskiego Klubu Bokserskiego „SUPERKICK”. Trenujący pod okiem znakomitego trenera Cezarego Podrazy po raz kolejny potwierdzili wysoką formę.

Na 6 matach i 3 ringach w bezpośrednich walkach zmierzyło się dwa tysiące startujących z 45 krajów. Znakomite wyniki uzyskane przez polskich zawodników potwierdziły bardzo dobre przygotowanie. Na tle wyśmienitych ekip z innych państw, Polska pobiła rekord z poprzedniego roku, nie tylko jeśli chodzi o ilość startujących, ale przede wszystkim zdobytych medali, których w sumie wywalczyli 68. Po złoto Polacy sięgnęli 30 razy (pasy mistrzowskie), do kraju przywieźli także 17 srebrnych medali i 21 brązowych.

Udział dąbrowskich zawodników jak zawsze zakończył się sukcesem. Do kraju wrócili z zasłużonymi medalami. Bar-

tek Nawrocki, trzykrotne mistrzostwo świata (point fighting, light contact, kick light). Mistrzostwo Świata dla Gabrysia Fordymackiego (light contact), srebrny medal (kick light), brązowy medal (point fighting) i dwukrotne wicemistrzostwo świata (light contact, point fighting) dla Eryka Skrzypka oraz brązowy medal (point fighting) dla Grzegorza Szklarczyka. Gratulujemy!

WPMC/World Fightsport and Martial Arts Council/jest światową organizacją sztuk i sportów walki, która posiada kilkadziesiąt oddziałów na całym świecie.

Anna Zubko



Medaliści z Dąbrowskiego Klubu Bokserskiego „SUPERKICK” z trenerem Cezarym Podrazą.



palac.art.pl

REPERTUAR

listopad ► grudzień 2018

► SALA TEATRALNA ► SALA KAMERALNA
► PIWNICA TEATRALNA ► INNE

30.11 **PIWNICA - Swiernalis**
g. 19:00 KONCERT ►



Multiinstrumentalista, samouk, niecodzienne poczucie humoru i **przejmujące teksty** - taki w skrócie jest **Swiernalis**. Setki zagranych koncertów i **pełna półka nagród** czynią go rozpoznawalną sylwetką na polskiej, alternatywnej scenie muzycznej.

05.12 **Mikołajki w placówkach PKZ**
-07.12 SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM ►

Mikołajkowe zabawy i spotkania czekają na dzieci także w naszych placówkach - Klubach Osiedlowych, Świetlicach Środowiskowych oraz PKZ Domu Kultury Żąbkowice. Szczegóły na www.palac.art.pl.

07.12 **Kubek Fidiasza**
g. 19:00 WSTĘP WOLNY WYSTAWA - GALERIA SZTUKI ►

Od form podstawowych do różnorodnych, artystycznych wariacji - ceramiczne dzieła uczestników zajęć prowadzonych przez Sylwię Nowak będzie można oglądać do 4 stycznia 2019 r.

13.12 **Todo art trio - Kameralne Czwartki**
g. 18:00 KONCERT ►



Od klasyki do rozrywki poprowadzi nas trio, które wspólnie gra już od ponad 20 lat! **Grażyna Jursza** (flet), **Dariusz Jursza** (klarnet) i **Dawid Smykowski** (fagot) stale wzbogacają swój repertuar o **dzieła mistrzów** oraz nowe aranżacje **muzyki klasycznej i rozrywkowej**.

14.12 **PIWNICA - Youth Novels**
g. 19:00 KONCERT ►



Oszczędne, quasi-akustyczne kompozycje spod szyldu szeroko pojętej **alternatywy**, łączące w sobie elementy **z pogranicza post-rocka** i surowego, **chłodnego folku**, zjednały duetowi grono oddanych fanów zarówno wśród słuchaczy, jak i krytyków.

16.12 **Niedzielnny Poranek Teatralny**
g. 10:30 SPEKTAKL DLA DZIECI - PKZ DOM KULTURY ŻĄBKOWICE ►

Niesamowite przygody Ruperta Greena to historia Alicji, Piotra i niezwykłego przybysza, którzy przenoszą się w czasie, by odnaleźć dawno zatraconą, dziecięcą wyobraźnię oraz braterską miłość.

Sylwestrowy

APERITIF

KONCERT

Jurajskiej Orkiestry Kameralnej
pod batutą Macieja Niesiołowskiego

Soliści:
Anita Maszczyk, Katarzyna Plewniak,
Leopold Stawarz, Marcin Szlachta

28 grudnia 2018
godz. 18:00
Sala Teatralna PKZ

POLECAMY

04.12
g. 17:00

WSTĘP
WOLNY

Koronkowe Święta - wernisaż
SPOTKANIE KORONCZAREK
I POKAZ RZEMIOSŁA ►



Piękne, delikatne, a jednocześnie pracochłonne i różnorodne technicznie. W Pałacu Kultury Zagłębia znajdują się unikalne, ręcznie wykonane koronki, które będą cieszyć oko nie tylko w formie wystawy, ale też jako dekoracje pałacowych holi. **Wśród prac odnajdziemy m.in. koronkę klockową, frywolitkę, koronkę szydełkową, w tym także słynną koronkę koniakowską.** Prezentowane zbiory pochodzą od instytucji oraz osób prywatnych. **Wystawę otworzy wernisaż, 4 grudnia o godz. 17:00, połączony ze spotkaniem koronczarek oraz pokazem tego wymagającego rzemiosła.** Wystawa potrwa do 4 stycznia 2019 r.

PRZEGLĄD FILMÓW
GRUDZIEŃ 2018

KADR
NA
BERGMANA



Kadr na Bergmana to przegląd największych filmowych dzieł **Ingmara Bergmana**, który odbędzie się od 6 do 20 grudnia w pałacowym Kinie Kadr w związku z 100. rocznicą urodzin szwedzkiego reżysera. Bergman był reżyserem teatralnym i filmowym. **Uważany za jednego z najwybitniejszych twórców od czasu Strindberga.** Za swoje dzieła otrzymał 19 prestiżowych nagród, w tym Oscara za film *Źródło*. W jego filmografii można znaleźć 61 tytułów, których był reżyserem oraz 62 tytuły, do których napisał scenariusz. **W programie przeglądu znajdzie się aż 6 filmów tego artysty.**

Kino KADR

► KINOSKOŁA SENIORA
► KADR NA BERGMANA ► RETRANSMISJA SPEKTAKLU

30.11-5.12	Via Carpatia	g. 17:00
30.11-5.12	Eter	g. 19:30
6.12	Siódma pieczęć	g. 17:00
6.12	Bergman. Rok z życia	g. 19:00
7-12.12	Eter	g. 17:00
7-12.12	Fuga	g. 19:30
13.12	Niezwykła podróż fakira, który utknął w szafie	g. 11:30
13.12	Tam, gdzie rosną poziomki	g. 17:00
13.12	Persona	g. 19:00
14-19.12	Zwierzęta	g. 17:00
14-19.12	Narodziny gwiazdy	g. 19:30
19.12	Juliusz Cezar National Theatre Live - Sala Teatralna	g. 18:00
20.12	Jesienna sonata	g. 17:00
20.12	Fanny i Aleksander	g. 19:00

21.12-3.01 PRZERWA ŚWIĄTECZNA

DZIAŁO SIĘ

czyli co w kulturze piszczą



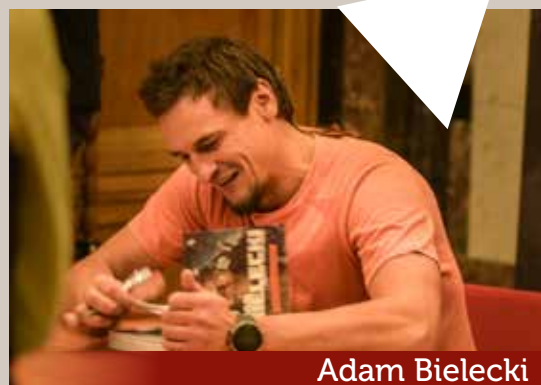
Święto Niepodległości

Obchody Święta Niepodległości trwały w placówkach Pałacu Kultury Zagłębia przez cały listopad. W głównej siedzibie dla młodszego publicznego zorganizowane zostało widowisko „Polska - moja ojczyzna”, które w atrakcyjny sposób przedstawiło historię naszego kraju. 11 listopada odbył się koncert „Biały Orzeł - Dąbrowa dla Niepodległej”. W czasie wydarzenia miała miejsce również uroczystość nadania pośmiertnie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Dąbrowa Górnicza lotnikowi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie panu Piotrowi Kosiniowi.



Biało-czerwone warsztaty

„Ja w bieli i czerwieni” to warsztaty artystyczne towarzyszące wystawie Jerzego Dudy-Gracza, którą można oglądać jeszcze do końca listopada w pałacowej Galerii Sztuki. Wyjątkowe zajęcia nawiązujące do polskich symboli narodowych idealnie wpisały się w obchody 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.



Adam Bielecki

Kino Kadr w cyklu „poza Kadrem, czyli kino w podróży” 15 listopada gościło jednego z czołowych himalaistów młodego pokolenia - **Adama Bieleckiego**. Prelekcję „Szczyt Marzeń - moja droga na K2” wzbogacały liczne ciekawostki, zdjęcia i filmy, a spotkanie z publicznością, która wypełniła Salę Teatralną PKZ do ostatniego miejsca, przerodziło się w ponad 2-godzinny seans fascynujących opowieści.